

Protokół Nr 4/26
ze wspólnego posiedzenia komisji stałych:
Komisji Gospodarczej, Komisji Środowiska
i Rozwoju Wsi oraz Komisji Oświaty, Sportu i Spraw Społecznych
dnia 12 lutego 2026 r.

Miejsce posiedzenia: sala sesyjna Rady Miejskiej

Obrady rozpoczęto 2026-02-12 o godzinie 13:00, a zakończono o godzinie 17:48.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Dorota Barczak
2. Anna Maria Boch
3. Ewa Maria Bogacz
4. Marek Krzysztof Dąbrowski
5. Krzysztof Grzyśnik
6. Paweł Iwanicki
7. Janina Kamińska
8. Krzysztof Kęciński
9. Wincenty Seweryn Kilian
10. Paulina Elżbieta Knap
11. Maciej Kubacki
12. Mariusz Łuczak
13. Robert Matkowski
14. Wiesław Natkaniec
15. Ludwika Orłowska-Mumot
16. Witold Zbigniew Perski
17. Witold Putyrski
18. Piotr Ratajczak
19. Łukasz Michał Walkowiak
20. Marcin Andrzej Walkowiak

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli:

1. Pan Krzysztof Jaworski - Burmistrz Trzcianki,
2. Pani Wioletta Szukajło - Zastępca Burmistrza Trzcianki,
3. Pani Alina Matkowska - Sekretarz Gminy,
4. Pracownicy Biura Oświaty,
5. Zaproszeni goście zgodnie z załączoną listą obecności.

Ad 1. Otwarcie posiedzenia.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski otworzył posiedzenie. Następnie przywitał radnych Rady Miejskiej Trzcianki, pana Krzysztofa Jaworskiego burmistrza Trzcianki, panią Wioletę Szukajło zastępcę burmistrza Trzcianki, pracowników referatu oświaty, zaproszonych gości: dyrektorów przedszkoli i szkół w Gminie Trzcianka oraz przewodniczących rad rodziców tych jednostek, przedstawicieli związków zawodowych oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego i solidarności nauczycielskiej.

Przewodniczący poinformował, że trwa transmisja i utrwalanie za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk, a także związane z tym faktem informację na temat przetwarzania wizerunku. Przewodniczący Rady Miejskiej na podstawie list obecności stwierdził kworum. Następnie poinformował, że zgodnie z § 33 ust 5 statutu gminy Trzcianka podczas obrad komisji wspólnych radni wybierają ze swojego grona przewodniczącego obrad w głosowaniu zwykłą większością głosów. Poprosił o złożenie propozycji kandydatów. Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Krzysztof Grzyśnik zaproponował kandydaturę Witolda Putyrskiego, który zgodził się na prowadzenie posiedzenia. W związku z brakiem innych kandydatów, zgodnie ze statutem przeprowadzono głosowanie w sprawie zamknięcia listy kandydatów na przewodniczącego obrad.

Wyniki głosowania

ZA: 18, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (18)

Anna Maria Boch, Ewa Maria Bogacz, Marek Krzysztof Dąbrowski, Krzysztof Grzyśnik, Paweł Iwanicki, Janina Kamińska, Krzysztof Kęciński, Wincenty Seweryn Kilian, Paulina Elżbieta Knap, Maciej Kubacki, Mariusz Łuczak, Robert Matkowski, Wiesław Natkaniec, Ludwika Orłowska-Mumot, Witold Zbigniew Perski, Witold Putyrski, Piotr Ratajczak, Marcin Andrzej Walkowiak

PRZECIW (0)

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (2)

Dorota Barczak, Łukasz Michał Walkowiak.

Następnie głosowano w sprawie:

Kto jest za wyborem na przewodniczącego obrad Witolda Putyrskiego?

Wyniki głosowania

ZA: 17, PRZECIW: 1, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (17)

Anna Maria Boch, Ewa Maria Bogacz, Marek Krzysztof Dąbrowski, Krzysztof Grzyśnik, Paweł Iwanicki, Janina Kamińska, Krzysztof Kęciński, Wincenty Seweryn Kilian, Paulina Elżbieta Knap, Maciej Kubacki, Mariusz Łuczak, Wiesław Natkaniec, Ludwika Orłowska-Mumot, Witold Zbigniew Perski, Witold Putyrski, Piotr Ratajczak, Marcin Andrzej Walkowiak

PRZECIW (1)

Robert Matkowski

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (2)

Dorota Barczak, Łukasz Michał Walkowiak.

Ad 2. Przedstawienie porządku posiedzenia.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski przedstawił porządek posiedzenia jak poniżej:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Szkoły i przedszkola w gminie Trzcianka - szczegółowa analiza możliwych zmian.
4. Zamknięcie posiedzenia.

Ad 3. Szkoły i przedszkola w gminie Trzcianka - szczegółowa analiza możliwych zmian.

W dyskusji wzięli udział:

Burmistrz Krzysztof Jaworski wyjaśnił, że temat oświaty w gminie Trzcianki jest co roku opracowywany w formie raportu, a Rada Miejska przyjęła do planu pracy ten temat jako wiodący na początek bieżącego roku. Przedstawił wizualizację, w której znajdowały się dane dotyczące urodzeń dzieci w gminie Trzcianka. Dane były analizowane w sprawie potencjalnego zasilenia przedszkoli i szkół w przyszłych latach. Zwrócił uwagę, że już w tym roku do przedszkoli trafi o 121 dzieci mniej niż w obecnym roku szkolnym. Przedstawił grafikę, jak zmniejszyłaby się ilość oddziałów klasowych w naszej gminie, gdyby gmina Trzcianka posiadała idealną sieć szkół. Wyjaśnił, jak zmniejszyłby się budżet na oświatę, gdyby tak były skonstruowane oddziały klasowe w naszej gminie, w której jest o 33 oddziały więcej niż potencjalnie mogłoby być. Koszt jednego oddziału klasowego 1-8 to 1,7 mln co w perspektywie 8 lat daje kwotę 56 mln. Omówił także jak zmniejszyła by się liczba oddziałów w najbliższych latach, gdyby klasy składały się z maksymalnej liczby uczniów tj. 25 osób. Omówił obwód szkoły podstawowej w Łomnicy, w którym wg urodzeń na tym terenie znajduje się 201 osób w wieku przedszkolnym oraz szkolnym, natomiast tylko 98 osób uczęszcza do szkoły w Łomnicy. Odpowiednio do szkoły w Białej uczęszcza 124 z 170 osób. Zaproponował temat do dyskusji dla Rady Miejskiej Trzcianki

ilu osobowy powinien być najmniejszy oddział klasowy. Wskazał, że potrzeby oświatowe są przez Państwo wyliczane na każdego ucznia, ale nie uwzględniają m.in. kosztu utrzymania budynków, zatrudnienia kadry zarządzającej budynkami, opiekującymi się nimi w związku z czym gmina dopłaca z budżetu gminy różne wartości do przedszkoli i szkół, przy czym dopłata do szkół wynosi około 50%. Podkreślił, że priorytetem jest zapewnienie właściwego rozwoju i opieki dla dzieci na takim poziomie jaki oczekują ich rodzice. Podkreślił, że w ewentualne zmiany w oświacie są planowane w taki sposób, aby pracownicy mieli na tyle ile jest to możliwe gwarancję dalszego zatrudnienia. Zmiany te są odroczone w czasie, tak aby można było je odpowiednio wypracować, ale będą musiały zaistnieć. Propozycje zmian jakie mogą zaistnieć to m.in. Centrum Usług Wspólnych. Zaproponował do dyskusji Radzie Miejskiej Trzcianki temat, aby utworzyć Centrum Usług Wspólnych przedszkolnego, Centrum Usług Wspólnych szkolnego, tak aby docelowo wszystkie obsługiwane placówki miały wspólną administrację. Kolejnym tematem do dyskusji jest tworzenie zespołów szkół. Jedna propozycja to połączenie szkoły w Siedlisku z gminnym przedszkolem w Siedlisku, które obecnie są w jednym budynku, ale funkcjonują jako dwie instytucje. Następna propozycja to tworzenie filii szkół, tak aby przedszkole i 3 lata nauczania wczesnoszkolnego pozostały w danych placówkach. Dodał, że wszystkie dotychczasowe starania miały na celu pokazanie, że zależy nam na oświacie oraz na tym, aby warunki nauczania były jak najlepsze. Wszelkie działania m.in. termomodernizacja szkół w ostatnich latach, inwestycje w infrastrukturę, projekty miękkie czy wyposażenie szkół czynione były po to, aby szkoły te były konkurencyjne na tle innych, tak aby rodzice wybierali właśnie te placówki dla swoich dzieci. Przeprowadzono również szereg inwestycji na obszarach wiejskich w tym inwestycji mieszkaniowych, które mają wpłynąć na zmiany demograficzne. Dodał także, że mimo tego zaangażowania spadła możliwość oczekiwania na większe ilości mieszkańców i rodzących się dzieci, a co za tym idzie trzeba podjąć jakieś decyzje i zmienić coś w tym zakresie w najbliższych latach.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski podsumował wcześniejszą wypowiedź pana burmistrza, że proponuje następujące rozwiązania: utworzenie Centrum Usług Wspólnych, tworzenie filii szkół podstawowych w Łomnicy i Białej, wygaszanie przedszkoli w szkołach podstawowych.

Burmistrz Trzcianki Krzysztof Jaworski odpowiedział, że działania, które są w gestii organu wykonawczego będzie czynione samodzielnie, czyli łączenie klas, wygaszanie rekrutacji w niektórych placówkach. Potwierdził, że Radzie zaproponowane zostaną uchwały dotyczące: utworzenia Centrum Usług Wspólnych dla Szkół, likwidacji przedszkola w Siedlisku i przekształcenia szkoły w Siedlisku w szkołę z oddziałami przedszkolnymi oraz uchwały o formalnej likwidacji szkół w Łomnicy i Białej, ale łącznie rozumiane jako przekształcenie Szkoły Podstawowej nr 2 w szkołę z filiami w Białej

i Łomnicy. Doprecyzował, że edukacja pozostała by w tych samych miejscach, w których jest prowadzona obecnie przez lat 12, byłaby prowadzona przez lat 7, natomiast dzieci z klas 4 do 8 byłyby dowożone do szkoły numer 2 i ta szkoła uległaby też przekształceniu. Dodał, że są to propozycje wyjściowe, a dyskusja jest otwarta i można te pomysły modyfikować czy dostosowywać je czasowo, lub wdrażać inne rozwiązania.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski dopytał o terminy wdrożenia zaproponowanych rozwiązań.

Burmistrz Krzysztof Jaworski doprecyzował, że możliwa realizacja Centrum Usług Wspólnych to jest 1 stycznia 2027, filiovanie 1 września 2027. Termin połączenia szkoły z oddziałami przedszkolnymi w Siedlisku to także dopiero 1 września 2027, ze względu na fakt, że planowana jest tam termomodernizacja, która dopiero da efekt zmniejszenia kosztów, bowiem połączenie tej szkoły będzie wpływało na przekazywaną dotację do innych szkół w gminie, co pozwoli maksymalnie zminimalizować te koszty.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski podziękował panu burmistrzowi i otworzył szeroką dyskusję. Zaapelował do zaproszonych gości, w szczególności do dyrektorów szkół, przedstawicieli rad rodziców oraz związków zawodowych, o wyrażenie swoich opinii. Zaznaczył, że większość dzieci z obwodu w Łomnicy uczęszcza do innych szkół, podobnie jak w Białej.

Radny Maciej Kubacki dodał, że zanim rozpocznie się właściwa dyskusja, chciałby w imieniu radnych zwrócić się do osób zgromadzonych przed urzędem. Podkreślił, że są tam rodzice i dzieci, którzy wierzą, że decyzje podejmowane przez Radę będą mądre i rozsądne.

Roma Bryske dyrektor Szkoły Podstawowej w Łomnicy podziękowała za zaproszenie na posiedzenie. Zaznaczyła, że problemy oświatowe nie dotyczą tylko dwóch szkół wiejskich, lecz całej oświaty miejsko-gminnej. Zaapelowała, aby patrzeć na sytuację systemowo, a nie wyłącznie przez pryzmat Łomnicy i Białej. Wskazała, że szkoła w Łomnicy pełni funkcję centrum życia społecznego i kulturalnego wsi, jest miejscem integracji mieszkańców, w szkole odbywają się uroczystości lokalne oraz zajęcia dodatkowe. Utrata samodzielności szkoły osłabiłaby życie społeczne oraz aktywność społeczną mieszkańców, a filiovanie stanowi pierwszy etap do jej całkowitej likwidacji. Odniosła się do doświadczeń innych gmin, gdzie proces filiowania prowadził do stopniowego wygaszania placówek. Ograniczenie klas i kadry prowadzi do odpływu uczniów w konsekwencji następuje spadek liczby dzieci i formalne uzasadnienie likwidacji. Podkreśliła, brak realnych oszczędności finansowych. Budynek szkoły nadal musi być utrzymywany, a koszty za ogrzewanie, prąd, remonty, sprząatanie nadal pozostaną. Koszty eksploatacyjne, również będą takie same. Oszczędności dotyczą

jedynie etatów nauczycielskich. Dodatkowe koszty mogą generować dowozy uczniów do innych placówek. Zaznaczyła, że specyfika środowiska powoduje, iż szkoła codziennie współpracuje z rodzinami uczniów, reagując na ich potrzeby oraz udzielając szybką i skuteczną pomoc pedagogiczną i emocjonalną. Dodała, że, to nierówne traktowanie mieszkańców wsi, a koszt niżu demograficznego powinni ponieść wszyscy, a nie tylko dwie gminne placówki. Znaczenie szkoły dla rozwoju miejscowości również jest znaczne, wpływa na decyzję młodych rodzin o zamieszkaniu w Łomnicy. Jej degradacja przyspieszy wyludnienie wsi i spadek atrakcyjności miejscowości. Podkreśliła, że szkoła jest gotowa do dialogu i wyraziła nadzieję, że w celem spotkania jest wypracowanie i podjęcie najbardziej słusznej decyzji. Wskazała, że szkoła jest gotowa do optymalizacji zatrudnienia, organizacji pracy we wszystkich placówkach gminnych, nie tylko naszych dwóch, a także że oczekują sprawiedliwego i solidarnego podejścia do problemów oświatowych i demograficznych. Przedstawiła działania już podjęte przez szkołę, w tym reorganizację oddziałów przedszkolnych oraz wydłużenie czasu pracy przedszkola, co doprowadziło do wzrostu zainteresowania rodziców. Poprosiła o czas co najmniej 5 lat na stworzenie stabilnych warunków, aby dać szkole realną szansę na odbudowę liczby uczniów. Wskazała, że większość dzieci z obwodu nie trafiających do szkoły to dzieci ze Stobna, a ich rodzice oczekują, aby był autobus odbierający dzieci o godzinie szóstej oraz szesnastej, gdyby takie rozwiązania mogło zaistnieć, to byłoby to wskaźnikiem do tego, żeby otworzyć po pierwsze drugi oddział, po drugie odbudować zaufanie tych mieszkańców Stobna, ponieważ rodzice potrzebują funkcjonowania szkoły i rozwiązania stałego, a nie tymczasowego, więc muszą wiedzieć, że to nie jest rozwiązanie na chwilę, tylko że to będzie stałe. Szkoła ma dużą halę, dużą świetlicę, które można przeorganizować i zamienić z oddziałem przedszkolnym, w ten sposób utworzyć dwa oddziały i jeszcze jedno pomieszczenie, oraz uruchomić dodatkowe zajęcia, ponieważ jeśli te dzieci byłyby tak długo, to szkoła musiałaby im te zajęcia zapewnić. Wskazała, że takie rozwiązanie nie wymaga dodatkowego zatrudnienia. W związku z tym widać chęć zmiany, natomiast jest to zbyt krótki czas, żeby te zmiany mogły zaistnieć. Poprosiła, żeby dać szkole jeszcze 5 lat funkcjonowania, aby spróbować przyciągnąć te osoby, które są w obwodzie, a może też innych do szkoły.

Pani Monika Marciniak Dyrektor Szkoły Podstawowej w Białej rozpoczęła wypowiedź od odniesienia się do wcześniejszej prezentacji pana burmistrza, porównując ją do własnych doświadczeń z konkursu na dyrektora. Podkreśliła, że dopiero z perspektywy pracy w szkole uświadomiła sobie, jak wielką rolę odgrywa szkoła w życiu wsi. Wskazała, że szkoła w Białej jest centrum lokalnej społeczności, miejscem spotkań, uroczystości i integracji mieszkańców wsi. Przedstawiła przykłady wydarzeń organizowanych przez szkołę, takich jak świąteczne uroczystości, spotkania absolwentów i seniorów, integracje całej społeczności wsi. Podkreśliła, że każde dziecko ma możliwość rozwoju i uczestniczy w życiu szkolnym. Zaznaczyła, że bezpieczeństwo i opieka są najważniejsze dla rodziców, a nie tylko same wyniki egzaminów. Dodała, że szkoła jest bardzo dobrze

wyposażona. Nawiązała do dofinansowania dla szkoły w Rychliku, która jest prowadzona przez stowarzyszenie, a nie gminę. Wyraziła obawę, że dowożenie dzieci do dużych szkół miejskich doprowadzi do odpływu uczniów do innych placówek, w tym szkół niepublicznych i szkół w Pile. Dodała, że klasy utworzone w SP2 nie będą na tyle liczne, aby wszyscy nauczyciele znaleźli tam zatrudnienie. Odniosła się do oszczędności, wskazując, że wszyscy powinni się przyłączyć do oszczędzania, a podczas gdy nad szkoła w Białej jest widmo likwidacji to w innych szkołach powstają oddziały sportowe, w gminie są również szkoły, gdzie języki obce są wprowadzane od klasy pierwszej lub czwartej, podczas gdy jest obowiązkowy od siódmej klasy co też generuje koszty. Dodała, że w szkole optymalizacja zatrudnienia jest dopracowana do perfekcji. Wskazała, że radni powinni przyjrzeć się obwodom szkół oraz wszystkich szkoł a nie tylko Białej i Łomnicy. Poprosiła o pięć lat na rozwój i poprawę sytuacji w szkole.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski wskazał, że dla wszystkich radnych decyzja dotycząca oświaty jest bardzo trudna, i wszyscy doceniają i zauważają pracę szkoły.

Pani Aneta Kluska-Naszora Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 nawiązała do wypowiedzi dotyczącej klas sportowych. Wskazała, że uczniowie szkoły zajęli pierwsze i drugie miejsce w igrzyskach młodzieży i dzieci, więc jest to jak najbardziej zasadne, aby te klasy kontynuować. Wskazała, że drugi język jest podstawą i wymagany już dosłownie wszędzie. Wskazała, że filiowanie oznaczałoby to po jednym dodatkowym oddziale od klasy czwartej do ósmej. Oznaczałoby to zarządzanie filiami w Białej i w Łomnicę, czyli ogrom pracy, a nadzór pedagogiczny, to bardzo trudna rzecz przy już tak dużej szkole. Wskazała, że ponad połowa nauczycieli ze szkoły podstawowej numer dwa ma nieobsadzone etaty. Te godziny oczywiście dodatkowe wpływają na przełomie października, listopada, w zależności od orzeczeń i opinii dzieci. Dodała, że nie będzie w stanie zapewnić etatów dla nauczycieli z Białej i z Łomnicy w takiej ilości, w jakiej są obecnie, a najpierw zadba o nauczycieli ze szkoły podstawowej numer dwa. Zapewnienie etatów dla czternastu nauczycieli z Białej i dziewięciu z Łomnicy to jest bardzo dużo, i jest to niemożliwe.

Pani Sylwia Siwiak Dyrektor Gminnego Przedszkola w Siedlisku wskazała, że temat połączenia przedszkola ze szkołą pojawiał się już przez wiele lat. Dopytała jaka to będzie oszczędność. Zapytała też o oddział zamiejscowy w Runowie, który działa bardzo dobrze, tam też liczna jest grupa i jak powinno to dalej funkcjonować z oddziałem zamiejscowym. Wskazała, że 5 lat temu, kiedy przedszkole zostało przeniesione do budynku szkoły padła obietnica, że zostanie już na takich zasadach, na jakich jest. Wyraziła obawę co stanie się z pracownikami przedszkola. Dodała, że w danym przedszkolu zatrudnione są dziewczyny, które zrezygnowały z pracy w innych placówkach. Są to dziewczyny w trakcie

awansów zawodowych i obiecano, że nie stracą pracy, ale na to wychodzi, że jednak tak się nie zadzieje, że to zmierza w złym kierunku. Zaznaczyła, że kadra pedagogiczna jest bardzo ważnym czynnikiem i nie chciałaby dziewczynom na dorobku życiowym powiedzieć, że nie mają pracy, a wszędzie są etaty obłożone i nie ma możliwości, żeby te dziewczyny znalazły gdzieś pracę. Dlatego poprosiła, aby tutaj radni powiedzieli w jakiego rzędu to będzie oszczędność wynikająca z połączenia przedszkola i szkoły w zespół.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski doprecyzował, że nie chodziło o zespół szkół, tylko o szkołę podstawową z oddziałami przedszkolnymi w Siedlisku i sprawa nie dotyczy tego, że w przedszkolu ma być mniej dzieci i pań przedszkolank, z tego powodu, że będzie to tylko oddział przedszkolny. Dodał, że temat będzie jeszcze omawiany.

Pani Sylwia Siwiak Dyrektor Gminnego Przedszkola w Siedlisku nawiązując do wypowiedzi dodała, że tworząc szkołę podstawową z oddziałami przedszkolnymi zostaje jeden dyrektor, więc automatycznie musi wejść na grupę, żeby nie stracić pracy, więc automatycznie któraś z pań ją straci.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski zwrócił uwagę, że w roku szkolnym 2030-31, w szkołach nr 1,2,3 oraz w Łomnicy, Białej będzie mniej uczniów, niż mogłyby pomieścić szkoły podstawowe numer 2 i 3.

Pani Paulina Jodłowska Przewodnicząca Rady Rodziców w Łomnicy zwróciła się do radnych oraz pana burmistrza, mówiąc, że dziś decydują, czy rozpoczną proces wygaszania naszej szkoły. Wskazała, aby nie mówić, że to jest tylko filiowanie, że najpierw odbiera się szkole dyрекcję, potem samodzielność i prestiż, a na końcu uczniów i rację bytu. Odniosła się do wykresu, który pokazał pan burmistrz dotyczącego niżu demograficznego, i wskazała, że chciałaby zobaczyć taki wykres z podziałem na wieś i miasto. Dodała, że liczba uczniów w szkole w Łomnicy od lat jest stabilna, nie ma pustych sal, ani dramatycznych spadków. Szkoła bardzo dobrze funkcjonuje, jest po remontach, z przedszkolem, z salą gimnastyczną oraz z nowoczesnym wyposażeniem. Wskazała, że rodzice boją się segregacji, boją się podziału na lepszych i gorszych, na te klasy dojeżdżające i te klasy, które nie dojeżdżają. Dodała, że w szkole każde dziecko jest widziane, nie jest numerem w dzienniku. Zapytała, kto weźmie odpowiedzialność, jeśli dziecko nie poradzi sobie w nowym środowisku i pojawi się hejt, problemy emocjonalne. Na zakończenie dodała, że jako rodzice nie przestaną bronić swoich dzieci szkoły.

Pani Kinga Sokalska Przewodnicząca Rady Rodziców Szkoły Podstawowej w Białej poinformowała, iż występuje w imieniu rodziców, a przede wszystkim uczniów szkoły. Wskazała, że rodzicom zależy na dalszym istnieniu i funkcjonowaniu szkoły w Białej

w pełnym zakresie. Podkreśliła jednocześnie, że działania rodziców nie dotyczą samego budynku szkoły, lecz koncentrują się na dobru dzieci, w szczególności na ich bezpieczeństwie, stabilizacji oraz codziennym funkcjonowaniu. Zaznaczyła, że dla dzieci szkoła w Białej nie jest wyłącznie miejscem nauki, ale stanowi środowisko, w którym czują się bezpiecznie, znają nauczycieli, rówieśników, drogę do szkoły oraz ustalony rytm dnia. Podkreśliła, że bliskość i kameralny charakter placówki sprawiają, iż uczniowie chętnie uczęszczają do szkoły. Dodała, że w małej szkole wszelkie nieprawidłowości, zagrożenia i sytuacje niebezpieczne są natychmiast zauważane, ponieważ każde dziecko jest widziane. Zaznaczyła, że nauczyciele oraz pracownicy szkoły znają uczniów osobiście, wiedzą, jakie zachowania są dla nich typowe oraz które sytuacje powinny wzbudzić niepokój. Podkreśliła, że jest to istotna przewaga małych szkół oraz realny argument przeciwko ich rozbijaniu i kierowaniu dzieci do dużych, anonimowych i przepelnionych placówek. Jednocześnie zaznaczyła, że rodzice nie unikają trudnych tematów i są świadomi, iż poziom nauczania wymaga poprawy. Oświadczył, że rodzice oczekują większej konsekwencji i pracy w tym zakresie, jednak jest to argument za wzmocnieniem szkoły, a nie za jej osłabianiem lub rozbijaniem. Na zakończenie wypowiedzi zaapelowała o rozagę oraz podjęcie rozmowy z rodzicami, podkreślając potrzebę ochrony dorobku społeczności lokalnej budowanego przez wiele lat.

Pani Grażyna Kordek-Zozula Prezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego z różnych perspektyw. Zaznaczyła, że rozumie zarówno mieszkańców i dyrektorów placówek, jak i organ prowadzący. Wskazała, że analiza danych demograficznych pokazuje, iż w skali ogólnokrajowej do 2030 roku w co czwartej gminie nie będzie uczniów w klasach pierwszych. Podkreśliła, że zjawisko to nie będzie dotyczyło wyłącznie gminy Trzcianka ani wyłącznie szkół wiejskich, lecz obejmie również szkoły miejskie. Zaznaczyła, że w przyszłości radni będą musieli podejmować decyzje dotyczące likwidacji lub zamykania szkół i przedszkoli, także na terenie Trzcianki. Następnie wyjaśniła, że zadaniem związku zawodowego nie jest dbanie o kwestie związane z budynkami ani kosztami ich utrzymania, lecz reprezentowanie pracowników oraz ochrona i respektowanie ich praw. Odniosła się do wypowiedzi pana burmistrza, który deklarował chęć zagwarantowania dalszego zatrudnienia pracownikom, zaznaczając, że również dla związku jest to istotna kwestia. Wskazała, że związek oczekuje większego finansowania oświaty ze strony państwa i samorządów, jednocześnie podkreślając świadomość braku wystarczających środków. Zauważyła, że jak zaznaczył pan burmistrz, w niektórych placówkach gmina pokrywa ponad 50 procent kosztów ich utrzymania. Dodała, że jako mieszkanka gminy obawia się sytuacji, w której w przyszłości zabraknie środków na inne zadania gminy, takie jak odśnieżanie, inwestycje czy drogi, ze względu na dominujący udział wydatków oświatowych w budżecie. Podkreśliła, że związek zawodowy będzie przede wszystkim bronił miejsc pracy zrzeszonych pracowników zarówno nauczycieli, jak i pracowników administracji oraz obsługi. Wskazała na pojawiające się informacje o planowanym utworzeniu Centrum Usług Wspólnych, które

również budzą obawy pracowników. Zwróciła uwagę na zjawisko hejtu kierowanego wobec nauczycieli w skali ogólnopolskiej, które, prowadzi do obniżenia samooceny, braku inicjatywy oraz ograniczenia przedsiębiorczości w środowisku oświatowym. Zasugerowała, że organ prowadzący powinien jasno i publicznie przedstawić pomysły dotyczące dalszego wykorzystania budynków szkół przeznaczonych do likwidacji lub przekształcenia w filie. Podkreśliła, że nie chodzi wyłącznie o szkoły w Łomnicy i Białej, gdyż w niedalekiej przyszłości podobne problemy mogą dotyczyć również szkół i przedszkoli w Trzciance. Zaznaczyła, że przedstawienie konkretnych pomysłów mogłoby skłonić nauczycieli i pracowników do aktywnego włączenia się w poszukiwanie rozwiązań. Wskazała, że całe środowisko szkolne jest przygotowane na reorganizację, co wynika z prowadzonych obecnie dyskusji w niemal wszystkich gminach w Polsce. Nawiązując do wcześniejszych wypowiedzi rodziców i dyrektorów, podkreśliła, że wszyscy oczekują rozmów i współpracy w celu wypracowania rozwiązań możliwie satysfakcjonujących dla wszystkich stron. Zaznaczyła, że w dłuższej perspektywie mieszkańcy mogą zapomnieć o wcześniejszych protestach i dyskusjach dotyczących szkół, koncentrując się na innych problemach, takich jak brak inwestycji w infrastrukturę, chodniki, oświetlenie czy sieci wodno-kanalizacyjne. Na zakończenie wypowiedzi podkreśliła, że Związek Nauczycielstwa Polskiego, wspólnie z NSZZ „Solidarność”, dąży do zapewnienia pracownikom oświaty stabilnej przyszłości zawodowej, tak aby nikt nie stracił pracy, a osoby wykształcone nie były zmuszone do podejmowania zatrudnienia poniżej swoich kwalifikacji, przy jednoczesnym zaznaczeniu, że każda praca zasługuje na szacunek.

Pan Dariusz Zyska przedstawiciel NSZZ „Solidarność” odniósł się do wcześniejszej wypowiedzi przedstawicielki związku zawodowego, stwierdzając, że w sposób wyczerpujący przedstawiła ona problemy, które obecnie narastają w obszarze oświaty. Podkreślił, że zarówno dla niego, jak i dla reprezentowanego związku zawodowego, kluczową kwestią nie są budynki ani infrastruktura, lecz ludzie. Zaznaczył, że najważniejsze są sprawy dotyczące nauczycieli oraz miejsc pracy w oświacie. Wskazał, że z perspektywy związku zawodowego priorytetem jest obrona nauczycieli, ich stanowisk pracy oraz interesu dzieci, gdyż jak to dobro dzieci jest w tej sprawie najważniejsze.

Pan Waldemar Łastowski Dyrektor Szkoły podstawowej nr 1 poinformował, że w pierwszej kolejności odniesie się do wypowiedzi przewodniczącego dotyczącej liczby uczniów spoza obwodu uczęszczających do kierowanej przez niego szkoły. Wyjaśnił, że od momentu rozpoczęcia pracy w Trzciance w 2017 roku kierował się zasadą, iż najbardziej ekonomiczny oddział szkolny liczy około 22 uczniów. Zaznaczył, że takie podejście stosował w swojej pracy, podkreślając, iż jego zadaniem jako dyrektora było zapewnienie jak najwyższej efektywności ekonomicznej funkcjonowania szkoły. Poinformował, że w 2017 roku w szkole został utworzony oddział przedszkolny, przy czym organ prowadzący poinformował wówczas, iż dzieci uczęszczające do tego oddziału będą

miały możliwość kontynuowania nauki w tej samej szkole podstawowej. Jak wskazał, zasada ta obowiązywała do roku 2022. Zaznaczył, że w 2022 roku podjął decyzję mającą na celu ochronę pozostałych szkół w gminie, w wyniku czego dzieci z oddziału przedszkolnego mogły kontynuować naukę w jego szkole wyłącznie w ramach ogólnego naboru. Następnie przedstawił dane dotyczące liczby uczniów w szkole. Poinformował, że w roku szkolnym 2022–2023 do szkoły uczęszczało 352 uczniów, natomiast w kolejnym roku liczba ta wzrosła do 437 uczniów, co oznaczało przyrost o około 85 uczniów. Wskazał, że w tym samym okresie w pozostałych szkołach gminy Trzcianka, zarówno miejskich, jak i wiejskich, liczba uczniów ulegała zmniejszeniu. Wyjaśnił, że wzrost liczby uczniów w jego szkole wynika m.in. z wysokiej jakości pracy grona pedagogicznego oraz poziomu nauczania, co powoduje, że szkoła jest chętnie wybierana przez rodziców. Dodał również, że w trakcie rekrutacji corocznie około 20–30 dzieci nie zostaje przyjętych do szkoły z uwagi na brak miejsc. Odnosząc się do wypowiedzi pana burmistrza oraz do pojawiających się w przestrzeni publicznej informacji o możliwości zamknięcia Szkoły Podstawowej nr 1, wskazał, że zgodnie z danymi przedstawionymi przez pana burmistrza, do funkcjonowania tej szkoły gmina dopłaca około 35 procent różnicy pomiędzy potrzebami oświatowymi a całkowitym kosztem utrzymania. Zaznaczył, że w pozostałych szkołach wskaźnik ten wynosi od około 44 do 52 procent, co oznacza, że Szkoła Podstawowa nr 1 generuje najmniejsze obciążenie finansowe dla gminy. Dyrektor przytoczył również dane dotyczące kosztów utrzymania jednego ucznia w gminnych placówkach oświatowych w 2024 roku. Poinformował, że w Szkole Podstawowej nr 1 roczny koszt utrzymania jednego ucznia wynosi 17 585 zł, natomiast w Szkole Podstawowej nr 2 – 21 540 zł, a w Szkole Podstawowej nr 3 – 27 780 zł. Dodał, że w szkołach wiejskich koszt ten wynosi od 30 do 37 tys. zł na ucznia, co w niektórych przypadkach oznacza niemal dwukrotnie wyższy koszt w porównaniu z Szkołą podstawową nr 1. Na zakończenie wypowiedzi stwierdził, że w świetle przedstawionych danych i argumentów pomysł likwidacji Szkoły Podstawowej nr 1 uważa za nieuzasadniony.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski zwrócił uwagę, że dwa oddziały w klasie siódmej i drugiej trzeba było utworzyć dodatkowo w Szkole Podstawowej nr 1, ponieważ zostały przyjęte dzieci z innych obwodów. Poinformował, że w roku szkolnym 2027-2028 liczba uczniów wszystkich szkół prowadzonych przez gminę w Trzciance wyniesie 1366, przy założeniu, że 90 % dzieci z obwodów będą uczęszczało do tych jednostek. Wskazał, że w przeszłości, w okresach największego obciążenia, gdy szkoły funkcjonowały bez nauczania zmianowego, Szkoły Podstawowe nr 2 i nr 3 obsługiwały łącznie 1357 uczniów. Na podstawie tych danych stwierdził, że w roku szkolnym 2027/2028 szkoły te byłyby w stanie przejąć uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 bez istotnych trudności organizacyjnych, jeśli chodzi wyłącznie o liczbę uczniów. Zaznaczył, że przedstawione argumenty stanowią jedną z kwestii, nad którymi należy się

pochylić, jednocześnie zaznaczył, że wypowiada się wyłącznie we własnym imieniu, a nie w imieniu rady. Na zakończenie podkreślił, że obecnie nie zapada żadna decyzja dotycząca ewentualnej likwidacji Szkoły Podstawowej nr 1, a pojawiające się w tym zakresie informacje mają charakter hipotetyczny.

Pan Piotr Husak Dyrektor Szkoły w Siedlisku odniósł się do trwającej dyskusji, zaznaczając, że w dyskusji pojawia się narracja, jakoby to dyrektorzy szkół byli odpowiedzialni za obecną sytuację i podejmowane trudne decyzje. Wyraził wątpliwość wobec takiego uproszczenia oraz wskazał na konieczność szerszego spojrzenia na uwarunkowania obecnych problemów. Przypomniął, że w przeszłości, przy likwidacji szkół podstawowych w Rychliku i Przyłękach, umożliwiono ich dalsze funkcjonowanie w formie stowarzyszeń. Zaznaczył, że w kolejnej kadencji samorządu szkoły te otrzymywały znaczące wsparcie finansowe, w tym dofinansowanie infrastruktury, w szczególności budowę sali gimnastycznej. Podkreślił, że decyzje te dotyczyły placówek, nad którymi gmina nie posiada bezpośredniego wpływu organizacyjnego, co utrudnia obecnie analizę i zarządzanie systemem oświaty. Wskazał, że w dostępnych analizach i danych brak jest informacji dotyczących tych szkół. Zaznaczył, że decyzje sprzed wielu lat były błędne i nie wynikały z żadnej długofalowej strategii rozwoju oświaty, przy czym podobnej strategii nie ma również obecnie. Wyraził przekonanie, że to właśnie brak planowania i myślenia perspektywicznego najbardziej przyczynił się do obecnych trudności finansowych i organizacyjnych, które są powszechnie znane i wymagają znalezienia rozwiązań. Podkreślił, że odpowiedzialność za podejmowane decyzje spoczywa na radnych i wyraził obawę, iż w przyszłości – za kilka lub kilkanaście lat – kolejne osoby mogą oceniać obecne działania jako błędne, podobnie jak dziś oceniane są decyzje sprzed dekady. Zaznaczył, że celem działań samorządu powinna być strategia oparta na planowaniu w perspektywie pięciu lub dziesięciu lat. Następnie odniósł się do kwestii przestrzegania obwodowości, wskazując, że wielokrotnie poruszał ten temat podczas spotkań z panem burmistrzem. Podkreślił, że jego zdaniem brak konsekwentnego egzekwowania obwodowości był jednym z pierwszych i podstawowych błędów popełnionych przez dyrektorów. Poinformował, że przeprowadzona przez niego analiza wykazała, iż znaczna liczba uczniów z obwodu kierowanej przez niego szkoły nie trafiła do tej placówki, co odpowiada liczebności co najmniej jednej, a nawet półtorej klasy. Z przykrością zaznaczył, że organ prowadzący wyrażał zgodę na uczęszczanie tych uczniów do szkół w Trzciance oraz do jednej ze szkół ościennych, której nazwy nie wymienił. Wskazał również na konieczność analizy kierunków migracji uczniów ze wsi. Zauważył, że choć część dzieci trafia do Piły, to nie jest to jedyny kierunek, a gmina miała możliwość wpływu na te procesy, z której – jak zaznaczył – nie skorzystała. Podkreślił, że problemy demograficzne były znane od lat, jednak nie podjęto wówczas odpowiednich działań. Zaznaczył, że dopiero w sytuacji narastających trudności finansowych rozpoczęto intensywne rozważania nad koniecznością zmian, choć takie decyzje i tak będą trudne

i nieuniknione. Podkreślił, że obecna sytuacja jest konsekwencją działań i zaniechań sprzed około dziesięciu lat, w tym braku dokończenia rozpoczętych procesów i opierania się na założeniach, że sytuacja sama się poprawi. Na zakończenie wypowiedzi wskazał, że aby system funkcjonował prawidłowo, konieczne byłyby znaczące inwestycje generujące realne i trwałe wpływy do budżetu gminy. Podkreślił, że wobec braku dynamicznego rozwoju gospodarczego gminy oraz niekorzystnych trendów demograficznych, konieczne jest poszukiwanie oszczędności, gdyż demografia jest czynnikiem nieubłagany.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski potwierdził, że zgodnie z posiadanymi danymi w bieżącym roku szkolnym 44 uczniów z obwodu wskazanego przez dyrektora uczęszcza do szkół poza szkołą rejonową, zaznaczając, że jest to liczba istotna. Wskazał, że nie zgadza się z stwierdzeniami, jakoby szkoły prowadzone przez gminę Trzcianka były niedoinwestowane lub gorzej wyposażone niż w przeszłości bądź w porównaniu z innymi placówkami. Podkreślił, że w ostatnich latach w szkołach gminnych powstały m.in. hale sportowe, kryte boiska, pracownie informatyczne oraz pracownie językowe, co świadczy o zapewnieniu bardzo dobrych warunków do nauki i pracy.

Pani Sylwia Banach rodzic uczniów i mieszkanka poinformowała, że przybyła w celu wsparcia Szkoły Podstawowej w Łomnicy i występuje jako osoba dostrzegająca realne możliwości dalszego funkcjonowania tej szkoły bez jej filiowania. Rozpoczęła wypowiedź od odniesienia się do oddziału przedszkolnego funkcjonującego przy szkole, zaznaczając, że obecna dziewięciu i półgodzinna formuła działania obowiązuje dopiero od września i funkcjonuje zaledwie od około sześciu miesięcy, co jest zbyt krótkim okresem, aby rzetelnie ocenić potencjał placówki. Podkreśliła, że przedszkole nie jest dodatkiem do szkoły, lecz naturalnym zapleczem przyszłych uczniów. Zaznaczyła, że dzieci uczęszczające obecnie do oddziału przedszkolnego w kolejnych latach będą zasilają klasy szkoły podstawowej. Wskazała, że wcześniejsza pięciogodzinna forma funkcjonowania przedszkola była dostępna głównie dla rodziców nieaktywnych zawodowo, co ograniczało zainteresowanie tą placówką. Zwróciła uwagę na zmieniający się charakter obszarów wiejskich, podkreślając, że mieszkają tam osoby wykształcone, aktywne zawodowo, budujące domy i świadomie wybierające miejsce zamieszkania. Poinformowała, że Rada Rodziców przeprowadziła badanie ankietowe dotyczące zainteresowania przedszkolem, docierając bezpośrednio do rodziców poprzez ankiety i deklaracje. Wskazała, że w ciągu niespełna tygodnia zebrano około 30 deklaracji chęci zapisu dzieci do przedszkola na kolejny rok szkolny. Zaznaczyła, że wcześniej część dzieci nie mogła zostać przyjęta ze względu na brak miejsc. Podkreśliła, że wcześniejsze niewielkie zainteresowanie przedszkolem wynikało głównie z niedostosowanego czasu pracy placówki do potrzeb rodziców pracujących. W imieniu rodziców zaapelowała o umożliwienie utworzenia

drugiego oddziału przedszkolnego, który realnie zwiększyłby liczbę dzieci oraz wzmocniłby przyszłość szkoły. Zaznaczyła, że z przeprowadzonych rozmów i analiz wynika, iż tylko niewielka część dzieci trafiłaby do szkół proponowanych przez organ prowadzący, natomiast większość rodziców rozważałaby szkoły kameralne lub placówki poza gminą. Podkreśliła, że rodzice cenią kameralny charakter szkoły w Łomnicy, wskazując na priorytet dobra dziecka ponad same wskaźniki liczbowe. Wyraziła zrozumienie dla trudnej sytuacji demograficznej, jednocześnie zaznaczając, że w obwodzie szkoły w Łomnicy jej skutki nie są jeszcze tak uciążliwe, a wręcz widoczny jest potencjał. Poinformowała, że w obwodzie szkoły znajduje się około stu dzieci, które obecnie uczą się w innych placówkach, jednak przy jasnym komunikacie o stabilnym funkcjonowaniu szkoły oraz dalszym rozwoju przedszkola istnieje realna szansa na ich pozyskanie. Zaznaczyła, że atrakcyjność szkoły wzrosła m.in. dzięki przeprowadzonej termomodernizacji, estetyce budynku oraz zapleczu sportowemu, w tym hali sportowej oddanej do użytku trzy lata wcześniej. Podkreśliła, że w momencie otwarcia hali sportowej zniknęły wątpliwości co do przyszłości szkoły, wskazując, że inwestycja ta została zrealizowana z myślą o dzieciach uczęszczających do tej placówki. W związku z tym zaapelowała o wstrzymanie nieodwracalnych decyzji, prosząc przede wszystkim o czas, szansę na rozwój szkoły oraz zgodę na utworzenie drugiego oddziału przedszkolnego. Na zakończenie wskazała, że dostępność szkoły jest jednym z kluczowych czynników wpływających na wartość nieruchomości na terenach wiejskich. Zaznaczyła, że likwidacja jedynej szkoły w okolicy prowadzi do trwałego obniżenia atrakcyjności osadniczej miejscowości oraz spadku wartości domów i działek, szacowanego na poziomie 10–15 procent. Zwróciła również uwagę, że przedstawiane statystyki nie uwzględniają dzieci przybywających do gminy wraz z rodzinami przeprowadzającymi się z innych miejscowości ani osób powracających z zagranicy, dzieci objętych pieczą zastępczą. Kończąc wypowiedź, ponownie zaapelowała o przyznanie szkole czasu na rozwój, podkreślając, że jest on kluczowy.

Pani Elwira Grzebyta Pedagog Szkolny Szkoły Podstawowej w Łomnicy, odnosząc się do dotychczasowych wypowiedzi radnych, dyrektorów, przewodniczącego rady oraz pana burmistrza zwróciła uwagę, że w dyskusji dominują liczby, dane statystyczne, tabele i wykresy, natomiast nie sposób ująć w tych danych „żywego dziecka”. Zaznaczyła, że chce zabrać głos w imieniu dzieci, które w jej ocenie w debacie publicznej bardzo często nie mają możliwości wyrażenia swojego stanowiska. Poinformowała, że Rzecznik Praw Dziecka rozpoczął ogólnopolską kampanię społeczną pod hasłem „Głos dziecka w roli głównej – wysłuchaj go”, podkreślając, iż prawo dziecka do bycia wysłuchanym nie powinno być jedynie hasłem, lecz realnym standardem stosowanym także przy podejmowaniu decyzji dotyczących reorganizacji szkoły. Wskazała, że dla dzieci szkoła nie jest jednostką organizacyjną, lecz środowiskiem relacji oraz poczucia bezpieczeństwa. Podkreśliła, że nagłe zmiany strukturalne zwiększają ryzyko pojawienia

się lęku, trudności adaptacyjnych oraz problemów emocjonalnych, szczególnie u dzieci wrażliwych oraz uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Zaznaczyła, że decyzje o charakterze systemowym powinny być podejmowane dopiero po przeprowadzeniu rzetelnej analizy skutków i po ocenie ich wpływu na dzieci. Poinformowała, że podczas wcześniejszego spotkania z panem burmistrzem w Łomnicy zadała pytanie o przeprowadzenie diagnozy psychologiczno-pedagogicznej skutków planowanej reorganizacji. Odniosła się do wypowiedzi pana burmistrza, w której podkreślano zatrudnienie wykwalifikowanych specjalistów w szkołach. Zgodziła się z tym stwierdzeniem, zaznaczając jednak, że kluczowe znaczenie ma proporcja liczby dzieci przypadających na jednego specjalistę. Podkreśliła, że w małych szkołach, takich jak szkoła w Łomnicy czy w Białej, wsparcie to jest realnie bardziej dostępne niż w dużych szkołach zbiorczych. Zaznaczyła, że w dużych placówkach nawet najlepsi specjaliści nie są w stanie zapewnić wsparcia wszystkim potrzebującym dzieciom w odpowiednim zakresie czasowym. Wskazała, że są to m.in. dzieci w kryzysach emocjonalnych oraz uczniowie ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, a w dużych szkołach praca pedagogów

i psychologów często sprowadza się do reagowania na sytuacje już kryzysowe, określane jako „gaszenie pożarów”. Podkreśliła, że zgodnie z kierunkami polityki oświatowej państwa jednym z priorytetów jest zdrowie psychiczne dzieci oraz profilaktyka w tym zakresie. Dodała, że w małych szkołach realizowana jest profilaktyka zdrowia psychicznego oraz przeciwdziałania przemocy rówieśniczej, co stanowi istotny element pracy wychowawczej. Wskazała, że dla dzieci faliowanie szkoły nie jest decyzją organizacyjną, lecz wydarzeniem o charakterze emocjonalnym, oznaczającym utratę relacji i poczucia bezpieczeństwa. Powołała się na wypowiedzi Wielkopolskiego Kuratora Oświaty, który podkreśla znaczenie relacji w procesie edukacyjnym, wskazując, że relacja jest podstawą edukacji i procesu terapeutycznego. Podkreśliła rolę relacji pomiędzy uczniami, relacji uczniów z nauczycielami oraz relacji szkoły z rodzicami jako fundamentu funkcjonowania szkoły. Zaznaczyła ponownie, że nagłe zmiany strukturalne zwiększają ryzyko problemów emocjonalnych, adaptacyjnych i wychowawczych, a decyzje oświatowe powinny być poprzedzone analizą ich skutków. Na zakończenie zaznaczyła, że dzieci nie są statystyką, lecz odpowiedzialnością dorosłych. Podkreśliła, że dzieci nie mają wpływu na decyzje podejmowane przez dorosłych, a jednocześnie to one ponoszą ich największe konsekwencje.

Pani Anna Wyrzykowska Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3, zaznaczyła, że nie będzie odnosić się do wszystkich poruszonych w trakcie sesji kwestii, jednak chciała sprostować niektóre pojawiające się w wypowiedziach argumenty. W pierwszej kolejności odniosła się do stwierdzeń sugerujących, że duża szkoła oznacza anonimowość uczniów. Podkreśliła, że fakt, iż kierowana przez nią placówka jest szkołą dużą, nie oznacza anonimowego czy przedmiotowego traktowania dzieci. Zaznaczyła, że każde dziecko jest

traktowane podmiotowo i ma zapewnioną kompleksową opiekę pedagogiczną, psychologiczną oraz wspierającą. Wskazała, że pomimo liczby ponad 450 uczniów zna wszystkich swoich uczniów i orientuje się w ich sytuacji. Dodała, że anonimowość uczniów w dużej szkole jest pojęciem nieuprawnionym, a uczniowie są dla kadry pedagogicznej osobami ważnymi, o które szkoła stara się dbać w możliwie najszerszym zakresie. Następnie odniosła się do wyliczeń kosztów utrzymania ucznia, podkreślając, że w Szkole Podstawowej nr 3 uczy się 89 uczniów posiadających orzeczenia o kształceniu specjalnym lub niepełnosprawnościach, w tym m.in. uczniowie z niepełnosprawnością ruchową, niedosłyszający oraz z niepełnosprawnością intelektualną. Wskazała, że prosty podział kosztów i subwencji na liczbę uczniów nie oddaje rzeczywistej sytuacji finansowej szkoły, ponieważ przy rzeczywistej liczbie 456 uczniów, przeliczeniowa liczba uczniów subwencyjnych wynosi niemal 800. Zaznaczyła, że w takim ujęciu dopłata gminy do jednego ucznia wynosi około 10 tys. zł, co nie jest kwotą wysoką, biorąc pod uwagę zakres zapewnianego wsparcia. Podkreśliła, że wszystkie dzieci objęte są zajęciami wynikającymi z orzeczeń i opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej, a szkoła realizuje pełen zakres pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Odniosła się również do kwestii ewentualnego zabezpieczenia miejsc pracy dla nauczycieli szkół w Łomnicy i Białej. Zaznaczyła, że także w jej szkole nie ma obecnie możliwości zapewnienia dodatkowych godzin czy etatów nauczycielom z innych placówek. Wskazała, że mimo posiadania wykwalifikowanych specjalistów, aktualny arkusz organizacyjny szkoły nie pozwala na zwiększenie zatrudnienia. Następnie podkreśliła, że każda szkoła w gminie posiada swoją tradycję, specyfikę oraz znaczenie dla lokalnego środowiska i całej gminy. Wyraziła wątpliwość czy rozwiązania polegające na likwidacji lub filiowaniu szkół będą dobrym kierunkiem, zaznaczając, że jest to jej prywatna opinia. Zwróciła również uwagę na możliwe trudności dzieci związane z dowozami i dojazdami w przypadku takich zmian organizacyjnych. Podkreśliła, że jej szkoła nie konkuruje z innymi placówkami, gdyż każda z nich realizuje własną ofertę edukacyjną. Odniosła się również do pojawiających się propozycji oszczędności, m.in. w zakresie nauki drugiego języka obcego czy zajęć sportowych, przypominając, że zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami klasy sportowe miały funkcjonować wyłącznie w Szkole Podstawowej nr 2. Zwróciła szczególną uwagę na rosnącą liczbę dzieci z niepełnosprawnościami uczęszczających do danej szkoły. Poinformowała, że obecnie w placówce uczy się 89 takich uczniów, w tym 14 objętych wczesnym wspomaganie rozwoju, a najmłodsze dziecko objęte wsparciem ma niespełna rok. Podkreśliła, że szkoła dysponuje trzema salami do integracji sensorycznej, wykwalifikowanymi terapeutami oraz nauczycielami posiadającymi uprawnienia do diagnozy. Wskazała, że szkoła zatrudnia specjalistów z zakresu tyflopedagogiki, surdopedagogiki oraz oligofrenopedagogiki, co stanowi istotne wsparcie zarówno dla dzieci, jak i ich rodziców. Zaznaczyła, że od lat Szkoła Podstawowa nr 3 pełni w gminie rolę placówki przyjmującej dzieci z niepełnosprawnościami, co jest elementem jej ugruntowanej tradycji. Na zakończenie podkreśliła, że każde dziecko jest dla szkoły osobą

ważną, nie jest anonimowe i traktowane jest z pełnym poszanowaniem jego podmiotowości. Wypowiedź zakończyła podziękowaniem.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski zadał pytanie dotyczące przyczyn, dla których nie wszystkie dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi trafiają do Szkoły Podstawowej nr 3, pytając, czy decyzja ta zależy od dyspozycji organu prowadzącego, szkoły czy innych uwarunkowań.

Pani Anna Wyrzykowska Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 wyjaśniła, że zgodnie z obowiązującymi przepisami o wyborze szkoły decyduje rodzic. Zaznaczyła, że nawet w przypadku posiadania przez dziecko orzeczenia z poradni psychologiczno-pedagogicznej wielu rodziców odczuwa obawy związane z edukacją specjalną, co wynika m.in. z funkcjonujących w społeczeństwie stereotypów. Podkreśliła, że szkoła od lat prowadzi działania integrujące dzieci i przeciwdziałające stygmatyzacji, jednak przekonanie rodziców do wyboru konkretnej placówki bywa procesem trudnym. Zaznaczyła, że szkoła prowadzi również oszczędnościowe rozwiązania organizacyjne, m.in. poprzez łączenie klas tam, gdzie jest to możliwe, podobnie jak w szkołach w Łomnicy i Białej. Podkreśliła jednak, że decyzja o wyborze szkoły należy wyłącznie do rodzica. Zaznaczyła jednocześnie, że bardzo istotna jest współpraca pomiędzy dyrektorami szkół, która w przeszłości przynosiła pozytywne efekty. Podała przykłady wspólnych rozmów z innymi dyrektorami i rodzicami dzieci z niepełnosprawnościami, podczas których możliwe było wskazanie rodzicom dostępnych form wsparcia i specjalistycznej pomocy w Szkole Podstawowej nr 3. Podkreśliła, że takie rozmowy i współpraca między dyrektorami oraz rodzicami są kluczowe dla zapewnienia dzieciom odpowiednich warunków edukacyjnych i terapeutycznych. Poinformowała, że rodzice dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi często obawiają się stygmatyzacji swoich dzieci, w szczególności lękają się sytuacji, w których dziecko mogłoby być wytykane lub negatywnie oceniane przez rówieśników. Zaznaczyła, że również sami rodzice odczuwają opór przed podjęciem decyzji o skierowaniu dziecka do szkoły specjalistycznej. Na podstawie własnego doświadczenia zawodowego wskazała, że w wielu przypadkach, nawet gdy dziecko rozpoczyna naukę w klasie ogólnodostępnej, z czasem sytuacja edukacyjna i emocjonalna okazuje się dla niego zbyt obciążająca. W konsekwencji podejmują decyzję o zmianie formy kształcenia i zgłaszają się do szkoły podstawowej 3. Odnosząc się do zagadnienia edukacji włączającej zaznaczyła, że z perspektywy doświadczonego nauczyciela, pedagoga oraz oligofrenopedagoga, edukacja włączająca może sprawdzać się w przypadku niepełnosprawności ruchowej, niedosłyszenia lub niedowidzenia. Jednocześnie wyraziła opinię, że edukacja włączająca nie sprawdza się w przypadku niepełnosprawności intelektualnej. Wyjaśniła, że dzieci z taką niepełnosprawnością, mimo indywidualizacji pracy i stosowanych form wsparcia, nie są w stanie osiągnąć sukcesów w klasie ogólnodostępnej, a brak możliwości osiągania

sukcesów edukacyjnych negatywnie wpływa na funkcjonowanie dziecka, podkreślając, że potrzeba odnoszenia sukcesu dotyczy zarówno dzieci, jak i dorosłych. Na zakończenie zaznaczyła, że przedstawiona wypowiedź stanowi jego osobiste zdanie, wynikające z wieloletniego doświadczenia zawodowego.

Radny Robert Matkowski zaznaczył, że mimo prowadzonych dyskusji odnosi wrażenie, iż pewne decyzje zostały już wcześniej podjęte w świadomości części uczestników. Odnosząc się do pojawiających się pytań dotyczących oszczędności, zwrócił uwagę, że są one w jego ocenie niewłaściwie kierowane do Rady. Podkreślił, że radni opierają się na informacjach przekazywanych przez organ wykonawczy, wobec czego pytania dotyczące finansów i oszczędności powinny być w pierwszej kolejności kierowane do pana burmistrza. Dodał, że obecne spotkanie jest pierwszym tak dużym i poważnym spotkaniem w tej sprawie, a dalszych dyskusji należy się spodziewać. Wyraził również uznanie dla wypowiedzi przewodniczącej ZNP, wskazując, że tematy te były już poruszane na komisjach. Podkreślił, że rozumie rolę związków zawodowych oraz dyrektorów szkół, którzy stoją po stronie nauczycieli, oraz zaznaczył, że w przypadku wdrażania proponowanych zmian konieczne będzie wykonanie bardzo dużej pracy organizacyjnej. Radny odniósł się następnie do relacji pomiędzy dyrektorami szkół, wskazując na zauważalne w jego ocenie wzajemne porównywanie sytuacji poszczególnych placówek oraz brak jednolitego stanowiska. Jednocześnie zaznaczył, że rozumie takie postawy, gdyż zagrożone są byty szkół i miejsc pracy, co naturalnie prowadzi do eksponowania najmocniejszych stron własnych placówek. Wskazał, że szkoły w Białej i Łomnicy przez lata funkcjonowały w pewnym „uśpieniu” dzięki inwestycjom infrastrukturalnym, w szczególności budowie sal sportowych. Zaznaczył, że wcześniej istniało przekonanie, iż inwestycje te pozwolą szkołom przetrwać, jednak obecna sytuacja pokazuje, że rozwiązanie to okazało się problematyczne. Radny poruszył również kwestię nauczycieli, którzy nabyli uprawnienia emerytalne, pytając o realny wpływ samorządu na możliwość ich odejścia z pracy. Wskazał, że nie ma możliwości przymuszania takich osób do zakończenia pracy, a w konsekwencji może dojść do sytuacji, w której młodszy nauczyciele nie znajdą zatrudnienia, co zniechęci ich do wiązania przyszłości zawodowej z oświatą. Zaznaczył, że w perspektywie kilku lat może to doprowadzić do powstania znaczących braków kadrowych, gdy starsi nauczyciele odejdą emeryturę. Odnosząc się do wypowiedzi dyrektora Piotra Husaka dotyczącej braku strategii, zaznaczył, że w okresie poprzedniej kadencji dyrektorzy szkół pełnili już swoje funkcje, a pan burmistrz opierał się w działaniach strategicznych właśnie na ich opiniach i stanowiskach. Podkreślił, że dyrektorzy byli świadomi prowadzonych inwestycji i wydatkowania środków, dlatego nie rozumie zarzutów dotyczących finansowania szkół, nad którymi obecnie gmina nie ma bezpośredniego wpływu. Wskazał, że inwestycje, takie jak budowa sal balonowych, mogą w dłuższej perspektywie generować dodatkowe problemy finansowe, zwłaszcza w szkołach prowadzonych przez stowarzyszenia, ze

względu na koszty utrzymania takich obiektów. Zaznaczył, że dyrektorzy szkół mają już świadomość skali tych kosztów. Zapytał o informacje usłyszane w wywiadzie dotyczące informacji, że szkoła podstawowa w Rychliku przekazała na budowę sali 600 tysięcy złotych. Podziękował za odniesienie się przez pana burmistrza do jego propozycji utworzenia na terenie gminy nowej placówki o charakterze MOS. Zaznaczył, że temat ten ma charakter poboczny i nie będzie obecnie szczegółowo omawiany, jednak w jego ocenie mógłby w przyszłości przyczynić się do poprawy sytuacji kadrowej nauczycieli, m.in. ze względu na wyższy poziom dofinansowania tego typu placówek z budżetu państwa oraz dodatkowe źródła dochodów. Odnosząc się do wypowiedzi przewodniczącej ZNP, wyraził wątpliwość co do zasadności dalszej rozbudowy Szkoły Podstawowej nr 1, w szczególności budowy sali gimnastycznej, wskazując na wysokie koszty inwestycji oraz prognozy demograficzne sugerujące spadek liczby uczniów. Podkreślił, że mimo bardzo dobrej opinii o placówce, należy zadać pytanie o sens dalszych kosztownych inwestycji w kontekście trendów demograficznych. Zaznaczył, że sytuacja szkół wiejskich jest szczególnie trudna, gdyż lokalne społeczności niechętnie oddają swoje dzieci do innych placówek, co powoduje konieczność poszukiwania oszczędności również w szkołach miejskich. Podkreślił, że argumenty rodziców są zrozumiałe, zwłaszcza w kontekście bliskości szkoły jako elementu codziennego funkcjonowania rodzin. Wyraził przekonanie, że większe zespoły klasowe sprzyjają integracji społecznej i lepszemu przygotowaniu do funkcjonowania w dorosłym życiu.

Burmistrz Trzcianki Krzysztof Jaworski poinformował, że wspomniana kwota 600 tysięcy zwrotu od szkoły w Rychliku, wynika z niewykorzystanej wielkości dotacji, jaką gmina przekazała szkole. Środki te przez szkołę nie zostały wydatkowane, zostały zwrócone do budżetu gminy.

Radny Maciej Kubacki zwrócił się do uczestników, mówiąc, że ma nadzieję, iż prowadzona dyskusja jest dopiero początkiem rozmów, które będą dotyczyły podejmowania mądrych, rozsądnych, ale również solidarnościowych decyzji, szczególnie w odniesieniu do środowiska nauczycieli. Poinformował, że zasadniczo jest optymistą, jeżeli chodzi o temat restrukturyzacji szkół. Wyjaśnił, że jego optymizm wynika z przekonania, iż na obecnym etapie nie ma absolutnie potrzeby podejmowania tak trudnych decyzji. Zaznaczył, że są to decyzje trudne nie tylko dla samorządu, ale również dla społeczności wiejskich, z którymi radni w pewnym sensie się utożsamiają. Dodał, że koszt, jaki gmina musiałaby ponieść, jest nieadekwatny do skutków, jakie miałyby nastąpić, natomiast widzi określone możliwości oszczędności w systemie oświaty. Poinformował, że na początku chciałby odnieść się do wypowiedzi, które już padły, a następnie przejść do własnych spostrzeżeń opartych na informacjach otrzymanych poprzedniego dnia z Urzędu Miasta. Zastrzegł jednocześnie, że przekazane dane nie były tak pełne, jak informacje omawiane wcześniej na komisjach gospodarczej oraz oświaty.

Przypomniał, że brał udział w pierwszych spotkaniach pana burmistrza, przewodniczących oraz radnych z rodzicami i nauczycielami w Białej i w Łomnicy. Wyjaśnił, że do tamtego momentu był przekonany, iż istotą całej sprawy są pieniądze i poszukiwanie oszczędności. Stwierdził, że w czasie spotkania w Białej pan burmistrz wyprowadził go z tego przekonania, wskazując, że głównym problemem jest demografia. Zaznaczył, że taka informacja zmienia całkowicie postać rzeczy, ponieważ jeśli nie chodzi o pieniądze, a o demografię, to właśnie temu zagadnieniu należy się dokładnie przyjrzeć. Dodał, że w toku dalszej dyskusji doszedł jeszcze jeden istotny wątek, wynikający z wypowiedzi pana burmistrza, a mianowicie problem obwodów szkolnych. Wyjaśnił, że z tej perspektywy można wywnioskować, iż to właśnie obwody wskazują kierunek proponowanej restrukturyzacji oświaty. Podkreślił, że jest to element, który wcześniej nie wybrzmiał. Wskazał, że trzecim istotnym elementem pozostają sprawy finansowe. Podkreślił, że do tej pory nie uzyskał jednoznacznej informacji, jaki ma być koszt restrukturyzacji, ponieważ na różnych etapach pojawiały się różne kwoty: najpierw milion złotych, potem półtora miliona, a następnie milion sześćset tysięcy. Zaznaczył, że mowa jest o bardzo ważnych decyzjach, dotyczących szkół wiejskich, które funkcjonują nie od dziesięciu czy dwudziestu lat, lecz od około osiemdziesięciu lat i od zawsze były szkołami małymi i w taki sposób należy je postrzegać. Odnosząc się do demografii, poinformował, że analizował dane statystyczne, które w połączeniu z wypowiedzią dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 oraz informacją na z tematem obwodów szkolnych dają spójną całość. Zwrócił uwagę, jak ważna jest solidarność wśród dyrektorów szkół. Poinformował, że pomimo ciągłego powracania do tematu spadającej demografii, analiza liczby dzieci w szkołach podstawowych nr 1, 2 i 3 w Trzciance wykazała, że w latach 2023–2024 w stosunku do roku 2024–2025 liczba dzieci wzrosła o 110. Dodał, że podobny wzrost występuje również w szkołach niepublicznych, w związku z czym występuje konieczność ponownego przeanalizowania danych. Wskazał, że liczba urodzeń oraz obwody szkolne nie powinny być jedynymi czynnikami determinującymi decyzje, ponieważ istnieją również inne elementy. Przechodząc do porównania szkół wiejskich i miejskich, stwierdził, że widzi między nimi wyraźną różnicę. Odnosił się do argumentu dotyczącego ewentualnej likwidacji Szkoły Podstawowej nr 1, który sam przedstawił zarówno w Białej, jak i w Łomnicy. Wyjaśnił, że jego propozycja zakładała przeznaczenie tego budynku na potrzeby organizacji i stowarzyszeń, które obecnie borykają się z brakiem miejsca. Podkreślił, że dostrzega zasadniczą różnicę pomiędzy sytuacją, w której dzieci z obwodów miejskich pozostałyby w tych obwodach i były rozlokowane w dwóch szkołach miejskich, jednocześnie nie byłoby kosztu milionowej inwestycji w halę sportową przy szkole nr 1. Odnosił się do sytuacji szkół wiejskich, które w Białej i Łomnicy pełnią funkcję szkół zbiorczych dla okolicznych miejscowości. Wskazał, że dzieci już teraz muszą dojeżdżać do tych szkół, a dodatkowe dowożenie ich do miasta byłoby dla nich znacznie większym obciążeniem. Przechodząc do kwestii finansowych, zaznaczył, że na oświatę gmina wydaje około 86 milionów złotych, z czego około 56 milionów przeznaczanych jest

w proporcji około 46 milionów na uposażenia dla nauczycieli oraz 10 milionów dla pracowników administracji i obsługi. Podkreślił, że do systemu oświaty dokładane jest ponad 40 milionów złotych. Dodał, że wydatki związane z utrzymaniem budynków szkół i przedszkoli, które wynoszą około 4,5 miliona złotych. Wskazał, że jedynym realnym obszarem generowania oszczędności na dany moment są koszty zatrudnienia. Wyjaśnił, że w całym systemie oświaty funkcjonują 333 etaty nauczycielskie, na których zatrudnionych jest 362 nauczycieli, a w administracji 32 etaty przy 45 osobach zatrudnionych oraz na 139 etatów obsługi jest 140 osób. Poinformował, że obecnie 20 nauczycieli posiada uprawnienia emerytalne, a dodatkowo w bieżącym roku szkolnym kolejne 11 osób je nabędzie. Dodał, że analogiczna sytuacja dotyczy 6 pracowników administracji i obsługi, a 4 dodatkowo nabędą takie prawa w kolejnym roku szkolnym. Zaznaczył, że dokonanie zmian jest możliwe w sposób naturalny, pod warunkiem solidarności środowiska nauczycielskiego. Nawiązał do nadgodzin realizowanych przez nauczycieli, wskazując jednocześnie możliwość uzyskania oszczędności. Następnie wyjaśnił, że gmina dopłaca do szkoły nr 2 kwotę 8 milionów złotych, podczas gdy liczba nauczycieli w danej szkole jest podobna do liczby nauczycieli w szkole nr 3, z kolei liczba uczniów jest wyższa jedynie o około sto dzieci. Dodał, że w tej szkole w zasadzie nie było nadgodzin, a szkoła ta należała do szkół miejskich z najmniejszą liczbą nadgodzin. Przypomniał jednocześnie, że mówiono o szkołach wiejskich, których łączne utrzymanie kosztowało gminę 4 miliony 300 tysięcy złotych, a w omawianym przypadku mówiono o niemal połowie tej kwoty w odniesieniu do szkoły w Trzciancy. Wskazał, że istotne jest, aby podejmować konkretne działania i czynności zmierzające do poszukiwania oszczędności, a nie do likwidowania szkół. Wyjaśnił, że filiovanie szkół może doprowadzić do ich wygaśnięcia, ponieważ dzieci oraz ich rodzice nie zgodziliby się na to, aby uczniowie od czwartej do ósmej klasy byli dowożeni do szkół miejskich. Takie działania spowodowałyby bardzo duże zamieszanie, a jednocześnie nie przyniosłyby korzyści. Poinformował, że jeden etat nauczyciela to koszt 130 tysięcy złotych. Wskazał, że w szkole nr 2 funkcjonuje pięć etatów administracyjnych, podczas gdy w szkole nr 1 oraz w szkołach nr 3 w Łomnicy i Białej są łącznie cztery etaty administracji dla trzech szkół. Zaproponował, aby stworzyć warunki umożliwiające dyrektorom szkół, we współpracy z organem prowadzącym wygenerowanie oszczędności. Na zakończenie wyraził nadzieję, że Rada na posiedzeniach komisji wypracuje konkretne rozwiązania umożliwiające znalezienie rzeczywistych oszczędności.

Przewodnicząca Komisji Środowiska i Rozwoju Wsi Janina Kamińska wskazała, że kilkakrotnie podczas obrad padło stwierdzenie dotyczące likwidacji Szkoły Podstawowej nr 1. Poinformowała, że do tej szkoły gmina dopłacała najmniej, ponieważ poziom dopłaty wynosił 35 procent podczas gdy do Szkoły Podstawowej nr 2 dopłata wynosiła 52 procent, a do Szkoły Podstawowej w Łomnicy 53 procent, przy czym funkcjonowała tam klasa

trzyosobowa, co wiązało się z bardzo niską liczbą uczniów. Zwróciła uwagę, że szkołą zbiorczą niekoniecznie musiała być Szkoła Podstawowa nr 2 i że funkcję tę mogła pełnić Szkoła Podstawowa nr 1, ze względu na fakt, że dopłata do danej szkoły jest najniższa oraz na to, że rodzice chcieli, aby ich dzieci uczęszczały właśnie do tej placówki, jednocześnie zwracając uwagę na brak uzasadnienia dla jej likwidacji.

Radny Maciej Kubacki dodał, że kierował się danymi dotyczącymi spadku liczby urodzeń dzieci w obwodzie szkoły numer jeden oraz o inwestycji w halę, która będzie kosztowała kilka milionów. Podkreślił, że nie jest zwolennikiem likwidacji, tym bardziej filiiowania tylko znalezienia oszczędności w obecnej strukturze. Nadmienił, że jeżeli nie będzie zachowania solidarności nauczycielskiej między dyrektorami, to będzie to trudne, ale też nie niemożliwe.

Radna Ewa Bogacz odnosząc się do pytań przedmówcy zaproponowała, aby po zakończeniu bieżącego spotkania rozważyć utworzenie zespołu opiniującego plany restrukturyzacji oświaty w gminie Trzcianka. Wskazała, że w skład takiego zespołu mogliby wejść przedstawiciele każdej szkoły, w tym dyrektorzy, nauczyciele oraz przedstawiciele Rad Rodziców, przy czym liczebność zespołu mogłaby zostać uzgodniona. Zaproponowała utworzenie zespołu o charakterze czasowym, którego zadaniem byłoby zbieranie informacji oraz analiza pojawiających się pytań i wątpliwości. Zasugerowała, aby zespół spotykał się regularnie, na przykład kilka razy w miesiącu. Wskazała również na możliwość stosowania narzędzi analitycznych, takich jak schematy decyzyjne, które w jej ocenie mogłyby pomóc w porządkowaniu problemów i podejmowaniu decyzji. Podkreśliła, że dobro dzieci było dla niej i pozostałych radnych wartością nadrzędną, a pojawiające się w trakcie dyskusji sugestie różnicowania dzieci pod względem warunków nauki są niepokojące. Wskazała, że posiada doświadczenie pracy zarówno w szkole miejskiej, jak i w małej szkole wiejskiej, i w żadnym z tych przypadków nie postrzegała placówki jako anonimowej. Radna wyraziła również uznanie dla mieszkańców, którzy protestowali pod urzędem, wskazując, że aktywność społeczna świadczy o wrażliwości mieszkańców na sprawy gminy oraz ich zaangażowaniu w życie gminy. Dodała, że ewentualne powołanie zespołu pozwoliłoby także spojrzeć na możliwe rozwiązania z innej perspektywy i przeanalizować, czy nawet trudne decyzje, takie jak filiiowanie szkół lub inne formy oszczędności, nie zawierały elementów pozytywnych. Podkreśliła, że w przypadku braku takich działań należałoby rozważać inne rozwiązania, w tym podnoszenie podatków, co w przeszłości spotykało się z negatywną reakcją społeczną, lub zaciąganie zobowiązań finansowych, przy czym możliwości w tym zakresie były ograniczone. Radna zwróciła uwagę, że w sytuacjach postrzeganych jako negatywne mogły istnieć również pozytywne aspekty. Odniosła się do problemów adaptacyjnych młodzieży, w szczególności pochodzącej z terenów wiejskich, która po przejściu do szkół średnich w większych placówkach często napotykała

trudności. Wskazała, że wcześniejsza integracja w większych środowiskach rówieśniczych mogłaby ułatwić dzieciom radzenie sobie w przyszłości. Podkreśliła, że podobne problemy dotyczyły również młodzieży z mniejszych miast, w tym z Trzcianki, i zaznaczyła, że nie miała na celu wartościowania żadnej z grup. Radna zaapelowała, aby nie oceniać planowanych działań wyłącznie w kategoriach negatywnych i dostrzegać także potencjalne korzyści. Na zakończenie wskazała, że powołanie zespołu mogłoby pomóc w wyjaśnieniu wielu wątpliwości oraz w wygenerowaniu nowych pomysłów, które dotychczas nie były brane pod uwagę.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski poinformował, że ewentualny wniosek dotyczący powołania zespołu mógłby zostać złożony i rozpatrzony na posiedzeniu komisji, gdzie mógłby zostać poddany pod głosowanie.

Radna Anna Boch wskazała, że Rada będzie musiała podjąć bardzo istotną decyzję, która nie dotyczy wyłącznie budynku szkolnego ani zapisów budżetowych, lecz dzieci, rodzin oraz przyszłości wsi Biała. Podkreśliła, że zamknięcie szkoły było decyzją nieodwracalną i wymagało rozważań, dialogu oraz odpowiedzialności. Wskazała, że Szkoła Podstawowa w Białej była miejscem bezpiecznym i przyjaznym dzieciom. Poinformowała, że nie dochodziło tam do bójek ani do problemów związanych z używkami. Zaznaczyła, że kameralne klasy sprzyjają budowaniu relacji, rozwojowi kompetencji społecznych oraz wzmacnianiu poczucia własnej wartości uczniów. Podkreśliła, że każde dziecko ma możliwość aktywnego uczestnictwa w konkursach, wydarzeniach artystycznych oraz życiu szkoły. Zaznaczyła, że szkoła w Białej stanowi centrum lokalnej społeczności i była miejscem integracji międzypokoleniowej. Wymieniła przykładowe wydarzenia organizowane przez szkołę, w tym Marsz Świętego Marcina, jasełka, koncerty bożonarodzeniowe, obchody Dnia Babci i Dnia Dziadka, współpracę z seniorami, akcje Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz liczne wydarzenia artystyczne. Wskazała, że zamknięcie szkoły oznaczałoby zubożenie życia społecznego całej miejscowości. Odniosła się do aspektów rynkowych, wskazując, że dostępność szkoły wpływała na wartość nieruchomości, a jej zamknięcie mogłoby spowodować spadek cen działek i nieruchomości o około 10–15 procent. Poinformowała, że wyniki nauczania nie uzasadniały likwidacji szkoły. Wskazała, że uczniowie osiągają wyniki egzaminów ósmoklasisty na poziomie porównywalnym, a często wyższym niż uczniowie szkół w Trzciance. Dodała, że absolwenci z powodzeniem kontynuują naukę w liceach, technikach oraz na uczelniach wyższych. Podkreśliła, że szkoła zapewnia bardzo dobre wsparcie dzieciom ze specjalistycznymi potrzebami edukacyjnymi, w szczególności uczniom ze spektrum autyzmu. Wskazała, że jednozmianowy tryb nauki, zaufanie do kadry pedagogicznej oraz stabilne środowisko sprzyjają prawidłowemu rozwojowi tych uczniów. Odniosła się do doświadczeń z przeszłości, wskazując, że likwidacja gimnazjum w Białej przyniosła dzieciom realne szkody emocjonalne i społeczne. Poinformowała, że

uczniowie zostali wówczas zmuszeni do nauki w szkołach w Trzciance, co wiązało się z długimi dojazdami, poczuciem wyobcowania, trudnościami adaptacyjnymi oraz przewlekłym stresem. Zaznaczyła, że wielu uczniów miało trudności z funkcjonowaniem w dużych środowiskach szkolnych, co negatywnie wpłynęło na ich samopoczucie, motywację do nauki oraz wyniki edukacyjne. Wskazała, że skutki tych doświadczeń do dziś pozostawały w pamięci dzieci i ich rodzin. Zaznaczyła, że likwidacja szkoły podstawowej mogłaby doprowadzić do powtórzenia podobnego scenariusza. Wskazała, że dzieci zostałyby obciążone długimi dojazdami, wielogodzinnym pobytem w świetlicach oraz stresem adaptacyjnym, szczególnie odczuwalnym przez uczniów klas ósmych. Zwróciła również uwagę na ryzyko stygmalizacji dzieci wiejskich w szkołach miejskich. Poinformowała, że decyzja o likwidacji byłaby decyzją pochopną nie uwzględniającą rozwoju miejscowości. Wskazała, że wieś Biała się rozwijała, powstawały nowe bloki oraz domy jednorodzinne, a prognozy demograficzne wskazywały na wzrost liczby dzieci. Zaznaczyła, że zamknięcie szkoły obniżyłoby atrakcyjność miejscowości oraz mogłoby przyczynić się do wzrostu bezrobocia. Zaproponowała podjęcie działań alternatywnych, w tym rozwój bazy dydaktycznej i specjalistycznej, utworzenie sal terapeutycznych, wydłużenie czasu pracy świetlicy i przedszkoli, pozyskiwanie środków z wynajmu infrastruktury szkolnej oraz zmianę obwodów szkolnych. Na zakończenie podkreśliła, że szkoła w Białej nie jest kosztem, lecz inwestycją w dzieci i przyszłość gminy. Zaapelowała o wstrzymanie procesu likwidacji szkoły oraz o podjęcie dalszego dialogu z mieszkańcami.

Radny Wincenty Kilian wskazał, że podczas dyskusji pojawiło się wiele argumentów, jednak chciał podkreślić, iż zasadniczym problemem w utrzymaniu szkół jest demografia oraz dochody gminy, które w ostatnim czasie uległy znacznemu zmniejszeniu, w tym dochody z podatków CIT i PIT, co wynikało z ogólnej sytuacji gospodarczej. Dodał, że według zapowiedzi rządowych sytuacja gospodarcza ma się poprawić, co daje nadzieję na wzrost dochodów w przyszłości. W związku z tym uznał, że podejmowanie w tym momencie szybkich i drastycznych decyzji byłoby niezasadne. Odnosząc się do kwestii demografii, stwierdził, że należałoby lepiej poznać oczekiwania młodych ludzi, w szczególności w zakresie dostępu do przedszkoli i żłobków, a także ewentualnych innych problemów wpływających na liczbę dzieci. Radny zaznaczył, że przed pewnymi procesami nie można się uchronić, jednak istotne jest, aby nie podejmować decyzji w sposób pochopny i drastyczny. Jako przykład podał sytuację z miejscowości Runowo, gdzie funkcjonuje filia przedszkola w Siedlisku. Przypomniął, że kilka lat wcześniej, w ramach reformy oświaty, planowano zamknięcie oddziału przedszkolnego w Runowie. Wskazał, że w tamtym okresie zdarzało się, iż w oddziale przebywało od jednego do maksymalnie pięciu dzieci, a liczba dzieci w miejscowości była niewielka. Zaznaczył, że mimo trudnej sytuacji demograficznej udało się utrzymać ten oddział, ustalając minimalną liczbę dzieci konieczną do jego funkcjonowania na poziomie dwunastu, a po kilku latach

pojawił się z kolei problem nadmiernej liczby dzieci. Wskazał, że obecnie w tym oddziale jest dwadzieścia jeden dzieci, mimo że wcześniej istniało realne ryzyko jego likwidacji. Radny zwrócił uwagę na problem dowożenia dzieci do szkół. Wskazał, że w przypadku ograniczenia działalności lub likwidacji szkoły w Łomnicy należałoby uwzględnić fakt, iż dzieci dojeżdżały do niej z różnych miejscowości, co wiąże się z problemami organizacyjnymi, takie jak godziny wyjazdów, lokalizacja przystanków oraz bezpieczeństwo dzieci. Podkreślił, że w praktyce nawet przy niewielkich odległościach rodzice często dowozili dzieci samodzielnie, ponieważ dziecko nie zawsze było w stanie pokonać pieszo dystans około jednego kilometra. Radny przytoczył przykład z wcześniejszych lat, kiedy podczas dyskusji nad reformą oświaty w gminie Trzcianka rodzice zgłaszali problemy związane z dowozem dzieci do szkoły zbiorczej. Wskazał, że dzieci były zabierane autobusami o godzinie ósmej i docierały do szkoły z opóźnieniem nawet dwudziestu do dwudziestu pięciu minut. Zaznaczył, że dyrekcja szkoły nie wyciągała konsekwencji wobec spóźnień, jednak poddał w wątpliwość, czy taki stan rzeczy był właściwy. Podkreślił, że gmina nie dysponowała odpowiednim taborem ani infrastrukturą, aby dzieci mogły bezpiecznie oczekiwać na przystankach oraz być dowożone w sposób dostosowany do ich potrzeb. Wskazał, że problemem było nie tylko dowiezienie dzieci do szkoły, ale również ich odwożenie po zajęciach, w szczególności przy zróżnicowanym wieku uczniów jednocześnie ograniczając możliwość uczestniczenia w zajęciach pozalekcyjnych. Na zakończenie radny odniósł się do historycznych prób podziału gminy Trzcianka na gminę miejską i wiejską. Przypomniął, że inicjatywa ta była wspierana przez radnych wiejskich oraz mieszkańców wsi i była przedmiotem referendum, które w znacznym stopniu poparło ten pomysł. Wskazał, że silny sprzeciw, w szczególności po stronie radnych miejskich oraz pana burmistrza, doprowadził do zaniechania podziału. Zaznaczył, że w związku z tym miasto obecnie ponosi konsekwencje tego braku rozdzielenia.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Krzysztof Kęciński odniósł się do wypowiedzi radnego Macieja Kubackiego dotyczącej nauczycieli posiadających uprawnienia emerytalne. Radny wskazał, że dane demograficzne były jednoznaczne i jasno pokazywały systematyczny spadek liczby dzieci. Zaznaczył, że w naturalny sposób powinno to skutkować zmniejszeniem liczby etatów nauczycielskich. Wyraził wątpliwość co do sytuacji, w której nauczyciele posiadający nabyte prawa emerytalne nie przechodzili na emeryturę mimo braku etatów. Odniósł się do przykładu dotyczącego własnego doświadczenia zawodowego, gdzie nikt nie pracował nawet dnia dłużej niż do momentu nabycia uprawnień emerytalnych. Radny zwrócił uwagę, że gmina znalazła się w trudnej sytuacji finansowej, podobnie jak wiele innych samorządów w kraju, oraz że w systemie funkcjonuje wielu nauczycieli z nabytymi prawami emerytalnymi. Zaznaczył, że prawdopodobnie nie ma możliwości formalnego zmuszenia tych osób do przejścia na emeryturę, jednak w sytuacji, gdy brak było etatów, stwierdzanie ich dalszego istnienia

budziło jego wątpliwości. Radny podkreślił, że kwestia zarządzania etatami należy do osób zarządzających szkołami, czyli dyrektorów. Radny wyraził opinię, że sytuacja, w której osoba posiadająca prawa emerytalne zajmowała etat, podczas gdy inni nauczyciele mogli pozostać bez pracy i mieć trudności z przekwalifikowaniem się, była dla niego niezrozumiała i nienaturalna.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski wskazał, że decyzje dotyczące kadry należą do dyrektorów szkół i to im należały pozostawić dobór kadry tak aby efekty nauczania były jak najlepsze, oraz wybór czy chcieli współpracować z nauczycielem w wieku emerytalnym, czy preferowali zatrudnienie nowych nauczycieli, zaznaczając, że osiągnięcie wieku emerytalnego nie sprawia, że nauczyciel jest gorszy. Dodał także, że dyrektorzy posiadają w tym zakresie możliwość pozostawienia wolnego etatu. Odnosząc się szerzej do sytuacji na rynku pracy, wskazał, że na sesjach Rady Miejskiej nie są podejmowane dyskusje w sytuacji, gdy przedsiębiorstwa na terenie Trzcianki zwalniają pracowników.

Przewodnicząca Komisji Środowiska i Rozwoju Wsi Janina Kamińska wskazała, że zgadza się z wcześniejszą wypowiedzią Przewodniczącego. Podkreśliła, że nie należało automatycznie kwalifikować nauczycieli w wieku emerytalnym jako osób niepożądanych w systemie oświaty. Zaznaczyła, że ważne jest, aby dzieci były nauczane przez nauczycieli kompetentnych i doświadczonych. Wskazała, że gdyby rodzice mieliby możliwość przyjęcia do szkoły, zapoznania się z listami i wyboru szkoły, to motywowałoby kadrę pedagogiczną i dyrekcję do utrzymywania wysokiej jakości nauczania. Radna zauważyła, że obecnie trwała silna rywalizacja szkół o uczniów, co prowadziło do niepożądanych zjawisk, takich jak presja na zawyżanie ocen. Wskazała, że dyrektorzy powinni dobierać kadrę w taki sposób, aby rodzice chcieli posyłać dzieci do danej szkoły. Odniosła się także do przykładu szkoły katolickiej, wskazując, że brak rejonizacji oraz jasne wymagania wobec uczniów i rodziców wpływały na jej stabilność. Radna podkreśliła, że rodzice faktycznie decydowali o wyborze szkoły, często dowożąc dzieci przez długi czas. Zaznaczyła, że nie ingerowała w decyzje kadrowe dyrektorów, jednak zwróciła uwagę na wcześniejsze deklaracje dyrektorów szkół trzcieńskich dotyczące braku możliwości zatrudnienia nauczycieli. Podkreśliła, że nie kwestionowała kompetencji nauczycieli początkujących, ale apelowała, aby nie skreślać nauczycieli z likwidowanych placówek, którzy również posiadali wysokie kwalifikacje. Radna wskazała, że poszukiwanie oszczędności powinno obejmować nie tylko szkoły w Łomnicy i Białej, ale również inne placówki, podkreślając przy tym, że nie deklarowała jeszcze swojego sposobu głosowania. Wyraziła duże zaniepokojenie poziomem dopłat do Szkoły Podstawowej nr 2, które wynosiły 52%, wskazując jednocześnie, że szkoła ta posiadała własne dochody. Zwróciła również uwagę na wysokie koszty funkcjonowania przedszkoli. Zaproponowała rozważenie utworzenia zespołów szkolno-przedszkolnych oraz zaapelowała do pana burmistrza o przeanalizowanie takiego rozwiązania pod kątem

organizacyjnym i finansowym. Podkreśliła, że mogłoby to ograniczyć konieczność podejmowania drastycznych decyzji wobec poszczególnych szkół. Wskazała ponownie na przykład Szkoły Podstawowej nr 1, do której dopłata wynosiła 35%, postulując, aby inne szkoły również poszukiwały podobnych oszczędności. Zaapelowała do dyrektorów, aby podczas przygotowywania arkuszy organizacyjnych przeanalizowali możliwości generowania oszczędności. Na zakończenie podziękowała za uwagę.

Przewodniczący Komisji Gospodarczej Witold Perski wskazał, że chciałby odnieść się do przedstawionych przez pana burmistrza propozycji w tym utworzenia Centrum Usług Wspólnych jako jednej administracji. Zwrócił uwagę, że skoro poszukiwano oszczędności administracyjnych w oświacie, należałoby rozważyć także połączenie administracji innych jednostek gminnych. Podkreślił, że jest to propozycja do dalszej dyskusji. Następnie wyraził wątpliwości czy tworzenie zespołu w Siedlisku rzeczywiście przyniosłoby pożądane oszczędności. Odnosząc się do filiowania szkół, stwierdził, że jest to rozwiązanie prowadzące wprost do likwidacji placówek, co zilustrował przykładami z własnej miejscowości i okolicznych wsi. Wskazał, że decydujący wpływ mieli w takich przypadkach rodzice, którzy zabierali dzieci do szkół w miastach oraz demografia. Radny odniósł się także do kwestii klas łączonych i ograniczeń organizacyjnych, a następnie do wyliczeń oszczędności wynikających z filiowania, wskazując, że po uwzględnieniu kosztów dowozów realne oszczędności były stosunkowo niewielkie. Podkreślił, że głównym źródłem kosztów są wynagrodzenia i że konieczna była optymalizacja zatrudnienia, w której powinni aktywnie uczestniczyć dyrektorzy szkół poprzez rozmowy z nauczycielami w wieku emerytalnym. Dodał, że rozmowy powinny bardziej skupić się na likwidacji szkół, wskazując przy tym, że Szkoła Podstawowa nr 1 nie znajduje się w grupie placówek z najwyższymi dopłatami, a ponadto planowane są w niej dalsze inwestycje. Radny zaznaczył, że dobro dziecka powinno zawsze pozostawać wartością nadrzędną. Zaznaczył, że filiowanie nie uzyskuje z jego strony poparcia.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski nawiązując do wypowiedzi pana burmistrza wskazał, iż planowane połączenie, to znaczy likwidacja przedszkola w Siedlisku i przekształcenie go w oddział przedszkolny przy jednoczesnym filiowaniu szkół w Białej i Łomicy, miało na celu między innymi umożliwienie obliczenia dopłat do szkół w Rychliku oraz do szkoły w Przyłękach, ponieważ w przeciwnym razie należałoby poszukiwać szkół w gminach ościennych, a nawet w dalszych gminach bardzo zbliżonych do gminy Trzcianka, co dodatkowo uzasadniało podjęcie takich działań, które powinny przynieść oszczędności.

Przewodniczący Komisji Gospodarczej Witold Perski odniósł się do wypowiedzi przewodniczącego, dotyczącej problemu z naliczaniem dotacji. Odniósł się, do szkoły w Siedlisku informując, że szkoła ta pozostawałaby by szkołą wiejską.

Pani Małgorzata Wańkiewicz Pracownik Biura Rozwoju Oświaty wyjaśniła, że w obecnym stanie szkoła w Siedlisku jest wyłącznie szkołą podstawową i jeżeli nie zostanie przekształcona w szkołę podstawową z oddziałem przedszkolnym, nie jako zespół, lecz właśnie z oddziałem przedszkolnym, to nie będzie podstaw do obliczenia dotacji dla Rychlika i Przyłęk, co w konsekwencji spowoduje konieczność odnoszenia się do najbliższej gminy. Podkreśliła, że w przypadku połączenia placówek powstanie możliwość prawidłowego naliczenia dotacji. W dalszej części wypowiedzi zaznaczyła, iż najbliższa gmina posiada znacznie wyższe dotacje niż te, które są obecnie naliczane, co wynika z wyższego dochodu, przy czym musi to być dochód na mieszkańca spełniający określone kryteria. Wyjaśniła również, że nie jest możliwe dowolne wskazanie gminy, takiej jak Piła, Wałcz czy nawet Czarnków, ponieważ musi zostać spełniony określony zestaw warunków i kryteriów, aby daną gminę można było uznać za najbliższą.

Radny Wincenty Kilian uzupełniając wcześniejszą wypowiedź wyraził opinię, że propozycje przedstawione przez Panią Dyrektora z Łomnicy i z Białej były propozycjami daleko idącymi i w obecnej chwili, przy tak ważnym i trudnym problemie, przynajmniej propozycja polegająca na daniu pięciu lat czasu zarówno szkole, jak i lokalnej społeczności na podjęcie decyzji co do ewentualnych zmian, powinna zostać rozważona, a szkoły powinny mieć zapewniony ten czas na podjęcie decyzji.

Radny Maciej Kubacki doprecyzował, że nie jest zwolennikiem wysyłania nauczycieli na emeryturę podkreślając, że wśród nauczycieli posiadających prawa emerytalne znajdują się osoby o bardzo wysokich kompetencjach. Wskazał jednak, że w przypadku filii szkół część nauczycieli bez praw emerytalnych może utracić zatrudnienie. Zaznaczył rolę związków zawodowych w wypracowaniu systemowych rozwiązań. Wskazał, że kwestia ta była przedmiotem rozmów prowadzonych wcześniej w Łomnicy z panem burmistrzem, z których wynikało, iż istnieją realne możliwości wywarcia określonego wpływu w tym zakresie. Następnie odniósł się do sytuacji w przedsiębiorstwie prywatnym, wskazując, że tam proces jest prostszy, ponieważ prezes w przypadku konieczności zwolnień po prostu podejmuje decyzję o rozwiązaniu umów o pracę. Podkreślił następnie, że planowane filii szkół, które jest rozważane, ma przynieść oszczędności w wysokości niewiele ponad półtora miliona złotych. Zwrócił uwagę, że w porównaniu do całkowitych kosztów ponoszonych na oświatę, w tym na dotacje dla szkół, koszt społeczny takiego działania byłby nieadekwatnie wysoki. Dodał, że na chwilę obecną brak jest pomysłu na dalsze wykorzystanie obiektów szkolnych, a nikt nie przedstawił informacji, co miałyby się z nimi stać w przyszłości. Podkreślił, że w obiekty te

zainwestowane zostały znaczne środki finansowe, w tym miliony złotych z budżetu gminy przeznaczone na termomodernizację oraz budowę hal sportowych. Radny zaapelował o danie szansy na amortyzację tych obiektów oraz o umożliwienie dalszego rozwoju szkół, zgodnie z postulatami mieszkańców, w tym przewodniczącej Rady Rodziców. Wskazał, że pojawiły się już informacje o zebraniu w krótkim czasie podpisów około dwudziestu pięciu osób popierających możliwość utworzenia drugiego oddziału, a także o wskazaniu miejsca jego funkcjonowania oraz gotowości rodziców do podjęcia działań nawet własnym sumptem. W jego opinii należało stworzyć taką możliwość, ponieważ istniała szansa, że dzieci te pozostaną w tej szkole w przyszłości, podkreślając jednocześnie, że osoby nieznające szkoły z bliska mogą mieć jej zniekształcony obraz. Radny odniósł się także do pojawiających się w mediach społecznościowych głosów dotyczących wyników nauczania. Zdecydowanie stwierdził, że szkoły wiejskie w żaden sposób nie odbiegają poziomem od szkół miejskich. Przypomniał, że w poprzednim roku dokonywano analizy wyników nauczania i wskazał, że szkoła w Łomnicy osiągnęła z matematyki bardzo wysoką średnią, zbliżoną do średniej wojewódzkiej około 47 punktów, podczas gdy żadna ze szkół miejskich nie przekroczyła progu czterdziestu punktów. Podkreślił, że argumenty mówiące o rzekomo gorszym poziomie nauczania w szkołach wiejskich nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości, gdyż wyniki są porównywalne zarówno w szkołach miejskich, jak i wiejskich, choć oczywiście mogą się one różnić w poszczególnych latach. Na zakończenie swojej wypowiedzi radny zaapelował, aby w dalszej dyskusji uwzględnić obecność strony społecznej i przenieść rozmowę na grunt odpowiedzialności zawodowej środowiska nauczycielskiego. Zaznaczył, że problem dotyczy całej oświaty trzcieńskiej, a nie wyłącznie szkół wiejskich. Podkreślił, że nie można postrzegać oświaty jedynie przez pryzmat ewentualnego filiiowania szkół wiejskich, gdyż takie podejście jest krótkofalowe i nie przyniesie trwałych rozwiązań. Wskazał, że wobec prognozowanych spadków demograficznych i przyszłych problemów szkół miejskich konieczne jest już teraz podejmowanie działań zmierzających do racjonalizacji kosztów, w sposób naturalny, ponieważ dostępne wyliczenia wskazują, że takie możliwości jeszcze istnieją. Zaznaczył również, że nie można ograniczać się jedynie do obserwowania wyników nauczania bez podejmowania realnych decyzji. Podkreślił potrzebę podejmowania trudnych decyzji i wyraził nadzieję, że presja środowiska, radnych oraz całej społeczności lokalnej na środowisko nauczycielskie, które również powinno wziąć odpowiedzialność za obecną sytuację, przyniesie oczekiwany skutek.

Radny Piotr Ratajczak zadeklarował sprzeciw wobec likwidacji i filiiowania szkół wiejskich. Podkreślił znaczenie integralności miasta i gminy. Odnosząc się do wypowiedzi przewodniczącej Związku Nauczycielstwa Polskiego, wskazał, że związek powinien w pierwszej kolejności reprezentować interesy nauczycieli, a nie reprezentować nawet w minimalnym zakresie interes organu prowadzącego miasto i gminę Trzcianka.

Stwierdził, że argument, zgodnie z którym pan burmistrz planuje budowę bądź modernizację chodnika, przy jednoczesnym postulatcie utrzymania etatów nauczycielskich, przy jednoczesnym zrozumieniu potrzeby realizacji inwestycji w gminie Trzcianka, nie stanowił żadnego argumentu. Podkreślił, że z ramienia Związku Nauczycielstwa Polskiego należało jednoznacznie stać po stronie nauczycieli, ponieważ za każdym nauczycielem stoi uczeń, a uczniowie są w tym procesie najważniejsi. Następnie odniósł się do pojawiających się w debacie sformułowań dotyczących restrukturyzacji proponując jednak posługiwanie się określeniem reforma, rozumianym jako zmiana funkcjonowania szkół w taki sposób, aby wzbogacić ich ofertę, chociażby poprzez wprowadzenie dodatkowych języków obcych w placówkach, których dotyczy bieżące posiedzenie komisji. Wyjaśnił, że takie działania miałyby na celu zapewnienie rodzicom poczucia bezpieczeństwa, iż szkoły nie zostaną zlikwidowane, a dzieci będą mogły do nich uczęszczać w czasie, gdy rodzice wykonują pracę, również poza miejscowością zamieszkania, na przykład w Pile. Dodał, że analogicznie kwestia ta dotyczyła także nauczycieli w zakresie stabilności ich zatrudnienia. Radny wskazał, że w Białej sytuacja dotyczy czternastu etatów nauczycielskich, a w Szkole Podstawowej w Łomnicy o dziewięciu, co łącznie dawało dwadzieścia trzy etaty. Przypomniał, że dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 jasno wskazała, iż w pierwszej kolejności będzie dbała o interes swoich dotychczasowych nauczycieli, a dopiero w dalszej kolejności o interes ewentualnie przejmowanych nauczycieli. W konsekwencji Związek Nauczycielstwa Polskiego usłyszał już opinię, zgodnie z którą najprawdopodobniej nie będzie możliwości utrzymania dotychczasowego poziomu zatrudnienia. Podkreślił, że restrukturyzacja niemal zawsze wiąże się z redukcją kosztów oraz zahamowaniem rozwoju. Wskazał natomiast, że reforma funkcjonowania podmiotów, rozumiana jako inwestowanie środków finansowych w rozwój i stworzenie nowej oferty edukacyjnej, mogłaby przyczynić się do wzbogacenia funkcjonowania szkół. Zauważył, że zarówno dyrektorzy, jak i przedstawicielki szkół z Łomnicy wskazywali na realne zapotrzebowanie ze strony rodziców na tworzenie nowych oddziałów oraz rozszerzenie oferty edukacyjnej. Radny odwołał się również do argumentów przedstawianych przez przewodniczącego, dotyczących szkoły katolickiej oraz szkoły w Rychliku, wskazując, że w tych placówkach problem naboru nie występował. Podkreślił, że w szkole katolickiej zainteresowanie rodziców jest bardzo duże, a powodem tego jest wysoki poziom nauczania, który należy do najwyższych w gminie Trzcianka. W dalszej części wypowiedzi radny nawiązał do wypowiedzi radnego Macieja Kubackiego dotyczącej potrzeby analizy ewentualnych oszczędności w skali całej oświaty, obejmującej również pracowników administracyjnych. Wskazał, że przy szybkim oszacowaniu odejście dwudziestu osób, które nabyły już prawa emerytalne, mogłoby przynieść oszczędności w wysokości około dwóch milionów sześciuset tysięcy złotych, natomiast kolejne jedenaście osób w roku szkolnym 2025–2026 przyniosłoby dodatkowe oszczędności rzędu jednego miliona czterystu trzydziestu tysięcy złotych. Radny zaznaczył, że ograniczeniem w tym zakresie pozostaje

ustawa Karta Nauczyciela, w szczególności jej artykuł 20, jednak w przypadku problemów dyrektorów z ustaleniem planów zajęć dla nauczycieli, możliwe byłoby rozważenie zastosowania tego przepisu i wypracowanie wspólnego rozwiązania, mimo że byłoby to niewątpliwie bardzo trudne.

Radna Dorota Barczak odnosząc się do wypowiedzi dyrektora Piotra Husaka dotyczącej braku odpowiedniej strategii, stwierdziła, że zespół, który mógłby zostać powołany na wniosek radnej, mógłby zająć się między innymi opracowaniem strategii na przyszłość, ponieważ należałoby spojrzeć na sprawę dalej niż tylko w perspektywie najbliższego otoczenia. Podkreśliła, że gmina znajduje się obecnie w procesie, w którym szkoły będą zamykane. Zaznaczyła, że co prawda są to doniesienia medialne, a nie statystyczne, jednak do Wielkopolskiego Kuratora Oświaty w okresie od marca do września poprzedniego roku wpłynęło 31 wniosków o likwidację bądź przekształcenie placówek oświatowych, w tym 22 szkoły podstawowe oraz 7 przedszkoli. Podkreśliła, że niezależnie od poziomu emocji, z tym procesem należy się zmierzyć i spróbować przeprowadzić go w sposób spokojny, długofalowy i taki, który wyrządzi jak najmniej krzywdy nauczycielom, dzieciom oraz lokalnym środowiskom. Radna wskazała, że w debacie wyraźnie wybrzmiewa bardzo wiele emocji z różnych środowisk, jednak jako radni, jako rada oraz pan burmistrz są rozliczani przede wszystkim z efektów, a w szczególności z efektów finansowych. Poinformowała, że za wszystkimi propozycjami wzmacniania szkół, budowy dodatkowych pracowni i poszerzania oferty edukacyjnej idą konkretne pieniądze, których już w tym momencie brakuje. Zaznaczyła, że konieczne byłyby pożyczki spłacane przez wszystkich mieszkańców gminy. Radna wyraziła obawę, że pojawią się również głosy krytyczne, wskazujące, iż gmina przeznaczza zbyt duże środki na oświatę kosztem innych potrzeb. Zwróciła uwagę, że gmina składa się nie tylko z dzieci i rodzin, lecz również z osób dorosłych i starszych, którymi również trzeba się zaopiekować. Podkreśliła, że gmina znajduje się w bardzo niekorzystnym procesie demograficznym i kluczowe jest takie przeprowadzenie tego procesu, aby wyjść z niego możliwie spokojnie i z jak najmniejszymi stratami, zaznaczając, że każda decyzja będzie rodziła konsekwencje i żadna nie będzie w pełni dobra. Radna wskazała, że w przypadku restrukturyzacji pojawi się krytyka ze strony szkół, a w przypadku podnoszenia podatków krytyka ze strony mieszkańców, którzy nie posiadają dzieci, a również są w potrzebie. Odniosła się do struktury budżetu gminy, wskazując, że pomoc społeczna i wsparcie dla rodzin otrzymują coraz mniejsze środki, podkreślając solidarnościowy i wspólnotowy charakter budżetu.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Sportu i Spraw Społecznych Wiesław Natkaniec przypomniał, że dyskusja dotycząca oświaty trwa od 2011 roku, kiedy to podjęta została uchwała o likwidacji szkół. Wskazał, że obecnie gmina znajduje się na kolejnym etapie tego procesu i należy również przygotować się na kolejne etapy w przyszłości. Radny

zauważył, że podejmowanie tych decyzji jest trudne. Odniósł się do uchwały z 2011 roku dotyczącej likwidacji szkół w Przyłękach i Rychliku, zaznaczając, że jej realizacja nastąpiła dopiero w 2014 roku, kiedy szkoły przekształciły się w stowarzyszenia. Podał przykład szkoły w Rychliku, która z około 40 uczniów rozwinęła się do 130 uczniów, co w świadczy o skutecznej obronie tej placówki dzięki zaangażowaniu pracowników i dyrekcji. Radny odniósł się również do budowy hali sportowej w Rychliku, wskazując na jej całkowity koszt wynoszący 2 919 539 złotych oraz udział finansowy gminy, który po rozliczeniu dotacji wyniósł około 300 tysięcy złotych. Podkreślił, że hala służy całej lokalnej społeczności i będzie wykorzystywana przez wiele lat, dlatego jego zdaniem była to słuszna decyzja. Następnie odniósł się do sytuacji szkoły w Przyłękach, wskazując, że jej sytuacja demograficzna jest trudna, a coroczne dopłaty są znaczne. Zachęcał rodziców do rozważenia przeniesienia dzieci do innych szkół, wskazując i podkreślając dobro wspólne. Radny przedstawił dane dotyczące wzrostu wydatków na oświatę, wskazując, że w 2013 roku koszty oświaty wynosiły 28 milionów złotych, w 2021 roku 43 miliony złotych, natomiast obecnie osiągnęły poziom 86 milionów złotych. Podkreślił, że wzrost ten był bardzo dynamiczny i wyniósł w ciągu 5 lat aż 40 milionów. Zaznaczył, że choć podwyżki dla nauczycieli są w pełni uzasadnione, to jednak w przeciwieństwie do innych służb publicznych są one bezpośrednio odczuwalne dla budżetu gminy. Radny podkreślił, że celem nie jest podejmowanie natychmiastowych decyzji o likwidacji szkół wyłącznie w oparciu o dane finansowe, lecz takie przeprowadzenie optymalizacji, aby była ona jak najłagodniejsza, żeby w miarę możliwości zapewnić nauczycielom etaty w innych szkołach. Wyraził zaniepokojenie postawą części dyrektorów, wskazując, że problem niżu demograficznego jest znany od wielu lat, a mimo to zatrudniani byli nowi pracownicy, podczas kiedy można było dać nadgodziny obecnym pracownikom i zostawić miejsca dla nauczycieli ze szkół w Białej i Łomnicy. Przypomniwał, że w przeszłości w momencie przekształceń szkół podstawowych w gimnazja, dzięki dobrej współpracy między organem prowadzącym a dyrektorami, udało się uratować etaty nauczycielskie. Radny zaapelował o wspólne działania oraz o wsparcie ze strony dyrektorów przy tworzeniu arkuszy organizacyjnych. Podkreślił, że nie ma woli podnoszenia podatków, ponieważ obecny poziom wydatków na oświatę, wynoszący około 86 milionów złotych, w perspektywie dwóch lat może wzrosnąć nawet do 120 milionów złotych. Zaznaczył, że obecnie zakładane oszczędności w wysokości około półtora miliona złotych dotyczą bieżącego momentu, wskazał, że w kolejnych latach kwoty te mogą zwiększyć się do 3, a następnie 9 milionów złotych z jednej szkoły, przy jednoczesnym założeniu, że subwencja oświatowa pozostanie na podobnym poziomie lub jedynie nieznacznie wzrośnie, natomiast koszty będą nadal systematycznie rosły. Radny stwierdził, że w związku z tym samorząd stoi przed bardzo trudnym problemem do rozwiązania. Podziękował za wszystkie merytoryczne sugestie i dotychczasową dyskusję, zaznaczając, że temat będzie jeszcze przedmiotem dalszych rozmów i analiz. Oceniał, że przedstawiony pomysł dotyczący oszczędności jest wartościowy i zasługuje na dalsze

rozważenie. Zwrócił się również do Pani Dyrektor z prośbą o odniesienie się do przyczyn występowania tak dużych różnic w funkcjonowaniu danej szkoły, wskazując, że może to stanowić miejsce do dodatkowych działań. Podkreślił, że kluczowe jest wspólne działanie wszystkich stron, że wszystkim zależy na zmierzaniu w jednym kierunku i znalezieniu rozwiązania, które pozwoli spiąć cały system. Wyjaśnił, że podejmowane działania nie wynikają z arbitralnego pomysłu zamykania lub filiiowania szkół w celu uzyskania środków na inwestycje, lecz z realnych uwarunkowań demograficznych i finansowych. Zaznaczył, że nawet pozostawienie obecnego stanu bez zmian spowoduje, że z roku na rok liczba uczniów będzie maleć, a wówczas możliwość ochrony miejsc pracy nauczycieli będzie znacznie ograniczona. Radny wskazał, że w przyszłości konieczne może okazać się podejmowanie decyzji dotyczących funkcjonowania klas z bardzo małą liczbą uczniów, co wiązałoby się z dalszym dokładaniem środków na oświatę. Podkreślił, że w takiej sytuacji budżet gminy mógłby zostać zdominowany przez wydatki oświatowe, które mogłyby sięgać nawet osiemdziesięciu procent całości środków, co oznaczałoby funkcjonowanie gminy niemal wyłącznie wokół oświaty. Zaznaczył, że choć jest to jedno z możliwych rozwiązań, należy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jest ono właściwe. Na zakończenie radny stwierdził, że celem jest podejście do problemu w sposób możliwie optymistyczny, z zamiarem zachowania jak największej liczby etatów, współpracy wszystkich zainteresowanych stron oraz stopniowego wypracowania rozwiązań, które w maksymalnym stopniu uwzględnią różne interesy.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Krzysztof Grzyśnik przedstawił punkty swojej wypowiedzi. Podziękował Radnemu Witoldowi Perskiemu za zmianę stanowiska dotyczącego likwidacji szkół. Wyraził również podziękowanie dla dyrektorów szkół za obecność i podzielenie się swoimi spostrzeżeniami z perspektywy różnych typów placówek. Podkreślił, że odpowiedzialność, jaką wykazują, dobrze świadczy o poziomie opieki nad uczniami i pracownikami. Przewodniczący przytoczył przykłady uroczystości szkolnych w Białej i Łomnicy, wskazując na ich integracyjny charakter oraz duże zainteresowanie mieszkańców, również z pobliskich miejscowości. Następnie wyjaśnił, że podstawą prowadzonej dyskusji są dane dotyczące liczby uczniów przypadających na jeden etat wynoszące analogicznie w Łomnicy około trzech, a w Białej około pięciu, podczas gdy średnia krajowa wynosi około dziesięciu uczniów na etat. Radny wskazał, że pan burmistrz w swojej prezentacji zadał pytanie dotyczące określenia właściwego poziomu dla funkcjonowania szkół, który pozwoliłby im dalej istnieć. Zaznaczył, że w związku z tym należy nadal się nad tym zastanawiać oraz podjąć konkretne decyzje, które niekoniecznie muszą być niekorzystne dla zainteresowanych stron. Podkreślił, że pięcioletni okres oczekiwania na zmiany jest bardzo długi, biorąc pod uwagę dane demograficzne, ponieważ za pięć lat może zaistnieć konieczność podjęcia innych, bardziej drastycznych decyzji. Zaznaczył przy tym, że z tym problemem zmierzy się prawdopodobnie już nie obecna Rada, lecz Rada kolejnej kadencji. Stwierdził, że cieszy

się z faktu, iż mieszkańcy zarówno Białej, jak i Łomnicy patrzą w sposób optymistyczny na przyszłość swoich miejscowości oraz na sytuację demograficzną. Jednocześnie zaznaczył, że osobiście nie podziela tego optymizmu, wskazując, iż jeśli przez kilka ostatnich lat demografia nie uległa istotnej poprawie, to trudno oczekiwać, aby w perspektywie jednego, dwóch czy trzech lat nastąpiła nagła i znacząca zmiana w tym zakresie. Odnosząc się do funkcjonowania przedszkola w Łomnicy, przypomniał, że decyzję rady o wydłużeniu jego czasu pracy do dziewięciu godzin dziennie podjęto podczas obecnej kadencji oraz że jest to spore udogodnienie dla rodziców. Poruszył również temat dowozu dzieci do szkół miejskich, wskazując na przykłady rodziców z innych miejscowości, którzy są zadowoleni z takiego rozwiązania. Dodał, że dzieci z wspomnianych miejscowości integrują się z innymi dziećmi ze społeczności miejskiej oraz że rodzice twierdzą, iż dziecku łatwiej się zaadaptować w pierwszej klasie w szkole miejskiej, niż idąc po trzeciej klasie w szkole. Odnosząc się do wcześniejszych wypowiedzi zaznaczył, że ewentualny spadek wartości działek budowlanych nie może być argumentem decyzyjnym dla rady, ponieważ są to prywatne nieruchomości.

Radny Piotr Ratajczak odniósł się do wcześniejszych wypowiedzi wiceprzewodniczącego z poprzedniego roku, przytaczając wypowiedź dotyczącą sprzeciwu wobec zamykania szkół w trakcie obecnej kadencji. Zapytał, czy stanowisko to pozostaje aktualne również w kontekście planowanego filiovania szkół. Podkreślił potrzebę reformowania placówek oświatowych zamiast ich likwidowania oraz zakończył wypowiedź apelem o zmianę obranej drogi.

Przewodniczący Komisji Gospodarczej Witold Perski dodał, że jest przeciwny filiovaniu szkół, ponieważ jest to proces dążący docelowo do likwidacji placówki, a ewentualne decyzje powinny dotyczyć zarówno szkół wiejskich, jak i miejskich, oraz przytoczył przykłady szkół już wcześniej wygaszonych w gminie.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Krzysztof Grzyśnik odnosząc się do pytania Radnego Piotra Ratajczaka potwierdził, że podtrzymuje swoje stanowisko i nie jest zwolennikiem likwidacji szkół. Głos zabrała Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3, się do dwóch kwestii poruszonych w dyskusji. Podkreśliła, że nie miała zamiaru umniejszać kompetencji ani kwalifikacji nauczycieli z Białej i Łomnicy, zaznaczając, że jest świadoma wartości każdego nauczyciela. Wyjaśniła, że decyzje dotyczące zatrudnienia wynikają z arkusza organizacyjnego szkoły i realnych możliwości kadrowych. Wskazała, że nadgodziny nauczycieli nie mogą być dowolnie ograniczane i przekazywane innym osobom, a zmiany liczby klas wynikają z reformy systemu nauczania. Odniosła się również do kwestii przechodzenia nauczycieli na emeryturę, zaznaczając, że dyrektorzy nie mają możliwości wywierania nacisku w tym zakresie, ponieważ decyzje te są indywidualne i chronione Kartą Nauczyciela. Podkreśliła, że nie istnieją formalne

narzędzia prawne pozwalające na zmuszanie nauczycieli do odejścia z pracy, poza ewentualną drogą sądową. Poinformowała, że z dniem 27 lutego w danej szkole troje nauczycieli odchodzi na emeryturę.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Krzysztof Kęciński podkreślił, że nie miał na myśli zmuszania kogokolwiek do przejścia na emeryturę, lecz o fakt, że gmina znalazła się w momencie, w którym i tak w niedługim czasie stanie przed koniecznością podjęcia trudnych decyzji. Wskazał, że wraz ze spadkiem liczby dzieci w szkołach nieuchronnie zmniejszać się będzie liczba etatów nauczycielskich, analogicznie mniejsza liczba klas oznacza mniejszą liczbę etatów. Podkreślił, że Radę Miejską czekają trudne decyzje, ponieważ nie istnieje idealne rozwiązanie danego problemu. Radny zaznaczył, że jego wypowiedzi nie dotyczą ocen kompetencji nauczycieli, niezależnie od stażu pracy, lecz odnoszą się wyłącznie do sytuacji systemowej, w której dyrektorzy i całe środowisko nauczycielskie będą musieli zmierzyć się z koniecznością zwolnienia części pracowników z powodu braku etatów, podczas kiedy ktoś mógłby w tym czasie odejść na emeryturę. Podkreślił, że dane demograficzne i liczby przedstawiane na wykresach jednoznacznie wskazują na taki rozwój wydarzeń.

Przewodnicząca Komisji Środowiska i Rozwoju Wsi Janina Kamińska wyjaśniła, że jej wcześniejsza wypowiedź dotyczyła nauczycieli początkujących zatrudnianych w poszczególnych szkołach. Zwróciła uwagę, aby przed zatrudnianiem nowych nauczycieli sprawdzać, czy nie ma możliwości przyjęcia pracowników z placówek podlegających reorganizacji. Podkreśliła, że podobne działania podejmowane były przy likwidacji gimnazjów, co pozwoliło uniknąć zwolnień.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski podsumował, że być może rolą pana burmistrza jest niedopuszczenie do zatrudniania nowych pracowników w sytuacji, gdy istnieje możliwość zagospodarowania nauczycieli z ze szkół w Łomnicy i Białej. Wskazał, że można zaryzykować stwierdzenie, iż istnieje szansa uniknięcia strat personalnych, gdyby osoby posiadające uprawnienia emerytalne zdecydowały się z nich skorzystać.

Radny Maciej Kubacki odniósł się do wcześniejszej wypowiedzi wskazał, że często wybór sprowadza się do decyzji pomiędzy nauczycielką w wieku emerytalnym a nauczycielką będącą matką dwójki dzieci. Zaznaczył, że samorząd nie ma realnego wpływu na indywidualne decyzje konkretnych osób, jednak wyraził przekonanie, że presja środowiska radnych, związków zawodowych oraz samego środowiska nauczycielskiego może skłonić do refleksji. Podkreślił, że wśród nauczycieli i pracowników administracji istnieje znaczna grupa osób posiadających już uprawnienia emerytalne. Radny odniósł się również do porównań szkół w Łomnicy i Białej do innych mniejszych placówek, które

w przeszłości zostały zlikwidowane, zaznaczając, że szkoły te pełnią funkcję zbiorczą. Podkreślił, że brak dbałości o dane szkoły może skutkować odpływem rodzin i dzieci z gminy, co częściowo zaobserwowano już w przypadku oddziałów przedszkolnych, gdy rodzice wybierali placówki w Pile. Wskazał, że odbudowa zaufania do szkoły w Łomnicy trwa i wymaga czasu, lecz jego zdaniem perspektywy są stabilne. Zaznaczył, że w najbliższych latach liczba dzieci w tej szkole pozostaje na względnie stałym poziomie. Radny zwrócił uwagę, że w trakcie obrad niewiele miejsca poświęcono przedszkolom, mimo że pan burmistrz wcześniej wskazywał, iż to one będą w pierwszej kolejności dotknięte problemami demograficznymi. Wyraził poparcie dla pomysłu powołania zespołu lub komisji, która zajęłaby się tym zagadnieniem. Podkreślił również, że istnieje około 64 etatów wynikających z samych nadgodzin, co wymaga otwartej rozmowy o kosztach funkcjonowania poszczególnych szkół, liczbie nadgodzin oraz potencjalnych odejściach na emeryturę. Dodał, że 20 wspomnianych etatów dotyczy Szkoły Podstawowej nr 3. Zadeklarował, że będzie domagał się pełnych danych w tym zakresie. Wyraził nadzieję, że pan burmistrz podejmie rozmowy z dyrektorami szkół przy wsparciu związków zawodowych, wskutek których uda się znaleźć oszczędności.

Radna Ludwika Orłowska-Mumot odniosła się do obaw rodziców związanych z dojazdami dzieci do szkół, podając przykład z własnego życia wskazała, że dojazdy nie są tak trudne, jak się często obawia. Następnie odniosła się do szkoły w Rychliku, zaznaczając, że głosowała za realizacją inwestycji sali z myślą o zapewnieniu równych szans edukacyjnych wszystkim dzieciom, niezależnie od miejsca zamieszkania.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Sportu i Spraw Społecznych Wiesław Natkaniec odwołując się do doświadczenia zawodowego podkreślił pozytywną wartość małych szkół. Zaznaczył, że optymalizacja nie może prowadzić do obniżenia jakości nauczania, która powinna pozostać na jak najwyższym poziomie. Podkreślił znaczenie zapewnienia nauczycielom i uczniom odpowiednich warunków pracy i nauki, poczucia bezpieczeństwa oraz spokoju.

Przewodnicząca Komisji Środowiska i Rozwoju Wsi Janina Kamińska zwróciła się do pana burmistrza z prośbą o przygotowanie symulacji dotyczącej ewentualnego tworzenia zespołów szkolno-przedszkolnych oraz wyjaśnienie, czy takie rozwiązanie byłoby ekonomicznie uzasadnione. Poprosiła również o szczegółowe wyjaśnienie kosztów funkcjonowania Szkoły Podstawowej nr 2 oraz przyczyn wysokiej dopłaty do jej utrzymania. Zwróciła uwagę na bardzo trudny moment przekazania informacji o planach filiowania szkół w kontekście trwającej rekrutacji. Zaznaczyła, że brak stabilnej informacji powoduje niepewność wśród rodziców. Odniosła się także do wypowiedzi Wiceprzewodniczącego, podkreślając, że dzieci uczęszczające do małych szkół nie są izolowane, ponieważ uczestniczą w zajęciach miejskich, wydarzeniach kulturalnych oraz

półkoloniach. Zaznaczyła, że spadek wartości nieruchomości jest istotny dla lokalnej społeczności i że radni powinni uwzględniać ten głos. Wskazała na bardzo duże zainteresowanie społeczne tematem, poparte ponad tysiącem podpisów pod petycjami dotyczącymi szkół w Łomnicy i Białej. Zaapelowała, o rozłożenie skutków niżu demograficznego na wszystkich, nie tylko na szkoły w Łomnicy i Białej. Wskazała także, na pokojowy charakter zgromadzenia, które odbyło się tego dnia przed urzędem, zaznaczając, że uczestniczyły w nim dzieci z rodzicami.

Radny Piotr Ratajczak odniósł się do zgromadzenia, podkreślając, że zabrakło na nim części radnych niezdecydowanych lub sceptycznych wobec obrony szkół wiejskich w związku z czym nie mieli możliwości zobaczyć zaangażowania rodziców i dzieci, które jego zdaniem zasługują na możliwość edukacji w swoich miejscowościach.

Radny Maciej Kubacki zaproponował rozważenie kolejnych posiedzeń komisji w formie spotkań wyjazdowych w szkołach w Białej i Łomnicy.

Radny Robert Matkowski zapytał dyrektorów szkół w Białej i Łomnicy czy była brana pod uwagę możliwość połączenia tych właśnie dwóch placówek, czy były rozmowy na ten temat. Poprosił o przygotowanie przez pana burmistrza na następne spotkanie informacji jak wyglądało by umieszczenie wspomnianych szkół w jednym budynku.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski w kontekście przekształcenia danych szkół w stowarzyszenia wskazał, że maksymalna liczba uczniów w takich placówkach wynosi 70 osób, czyli mniej niż jest uczniów w wspomnianych szkołach.

Radna Ewa Bogacz nawiązując do wcześniejszych wypowiedzi zaproponowała, aby rozważyć pomysł utworzenia w Łomnicy samego przedszkola a w Białej szkoły podstawowej.

Radny Maciej Kubacki podkreślił, że widzi realne możliwości znalezienia oszczędności, bez jakichkolwiek trudnych decyzji w ciągu najbliższych lat.

Burmistrz Krzysztof Jaworski zaznaczył, że konieczna jest dalsza debata i rozmowy oraz że przedstawione propozycje niosą za sobą określone skutki finansowe i osobowe, których należy unikać w możliwie największym stopniu. Jednocześnie wskazał, że faktem jest konieczność podjęcia działań w tym zakresie. Podkreślił, że są otwarci na propozycję dotyczące innych rozwiązań biorąc pod uwagę dane demograficzne, które jednoznacznie wskazują na spadek liczby urodzeń. Stwierdził, że informacji dotyczących liczby urodzeń nie można interpretować inaczej niż jako spadek liczby urodzeń. Odniósł się do

wcześniejszej wypowiedzi radnego dotyczącej stabilności sytuacji w Łomnicy, dodając, że należy uwzględnić fakt, iż w perspektywie najbliższych siedmiu lat liczba urodzeń spadnie o około 30 procent, co odpowiada tendencjom występującym w pozostałych częściach gminy. Wskazał, że w związku z tym dane te należy interpretować i omawiać zgodnie z ich rzeczywistym znaczeniem. Podkreślił, że chciałby odejścia od tego rodzaju argumentów i apelował o posługiwanie się nie emocjami, lecz próbą znalezienia odpowiedzi na nadchodzące wyzwania w sposób jak najmniej szkodliwy i jak najmniej niekorzystny dla lokalnych społeczności. Zaznaczył, że gmina nie stanowi na tle kraju wyjątku i że w tym zakresie nie różni się od pozostałych obszarów Polski. Podkreślił, że konieczne jest znalezienie adekwatnych rozwiązań. Wyjaśnił, że administracja w Szkole Podstawowej nr 2 jest większa, ponieważ zatrudniona jest tam obsługa administracyjna w wymiarze pełnego etatu, natomiast w szkołach w Białej są to jedynie ćwierci etatów kadrowych i księgowych, co w naturalny sposób generuje wyższe koszty. Dodał, że placówka ta jest również większa pod względem powierzchniowym, co również wpływa na koszty funkcjonowania. Wskazał, że istnieją zarówno mniej, jak i bardziej obiektywne przyczyny różnic w kosztach funkcjonowania poszczególnych szkół. Odnosząc się do kwestii dotyczących emerytur i nadgodzin, wyjaśnił, że liczba nauczycieli niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania oddziałów szkolnych wynika wyłącznie z liczby tych oddziałów. Podkreślił, że im więcej oddziałów funkcjonuje w danej szkole, tym większa liczba nauczycieli musi być przypisana do realizacji zajęć. Wskazał, że każdy oddział realizuje określoną liczbę godzin dydaktycznych, która w klasach pierwszych wynosi około 24 godzin tygodniowo, a w klasach najstarszych przekracza 30 godzin tygodniowo. Zaznaczył, że punktem wyjścia do wszelkich analiz powinna być właśnie liczba oddziałów. Stwierdził, że tak jak w innych miejscach pracy, nie występują nadgodziny będące nadmiarem zatrudnienia. Podkreślił, że wszystkie nadgodziny w szkołach wynikają wyłącznie z liczby realizowanych zajęć. Wskazał, że możliwe jest ograniczenie zajęć dodatkowych, jednak nie dotyczy to zajęć obowiązkowych. Wyjaśnił, że zajęcia takie jak dodatkowy język obcy czy dodatkowe zajęcia sportowe, wprowadzane w celu podnoszenia jakości pracy szkoły, również generują nadgodziny. Zaznaczył, że nie istnieją nadgodziny, które można byłoby zredukować bez zmniejszenia liczby oddziałów, podobnie jak nie ma obecnie możliwości nieobsadzania etatów po nauczycielach przechodzących na emeryturę, jeśli liczba oddziałów pozostaje bez zmian. Podkreślił, że przy niezmienniej liczbie oddziałów konieczne jest zatrudnienie nowych osób w miejsce odchodzących. Wskazał, że operowanie tymi danymi w sposób obiektywny pozwoli na wypracowanie najbardziej właściwych rozwiązań. Następnie odniósł się do rozwiązań stosowanych w Pile, gdzie nie mówi się o likwidacji placówek wprost, lecz o ich stopniowym wygaszaniu poprzez zmianę sieci szkół. Wyjaśnił, że takie rozwiązanie w pewnym stopniu odpowiada sytuacji rodziców, ponieważ pozwala dzieciom dokończyć edukację w danej placówce. Podkreślił, że formalnie nie mówi się tam o likwidacji szkół, lecz wygaszanie prowadzi finalnie do podjęcia uchwały przez Radę w momencie, gdy nie

ma już uczniów. Zaznaczył, że jednocześnie umożliwia to rekrutację do innych szkół oraz kontynuowanie nauki przez uczniów już uczęszczających do danej placówki. Dodał, że istnieje wiele możliwych rozwiązań. Odniosł się do pracy wspominanej komisji lub zespołu podkreślając, że osoby wchodzące w ich skład powinny kierować się podejściem merytorycznym, a nie wyłącznie argumentami emocjonalnymi. Wskazał, że znalezienie rozwiązania tej sytuacji jest wyzwaniem stojącym przed samorządem i zadeklarował gotowość do udostępnienia wszelkich niezbędnych informacji. Zaznaczył, że dyrektorom szkół również zależy na pełnej wiedzy, co uzasadnia prowadzenie obecnej dyskusji oraz że omawiane rozwiązania są rozłożone w czasie. Podkreślił, że niż demograficzny obecnie obejmuje przedszkola, a za kilka lat dotrze do szkół podstawowych, w związku z czym jedna z obecnych lub przyszłych rad będzie musiała podjąć decyzję w tym zakresie. Wskazał, że albo obecna rada podejmie działania z wyprzedzeniem, albo kolejna rada będzie zmuszona do podjęcia nagłych decyzji. Zaznaczył, że jest to nieuniknione i że samorząd musi zmierzyć się z tą sytuacją już teraz. Na zakończenie podziękował za udział w dyskusji, zapewniając, że zgłaszane uwagi zostały wysłuchane, a wszystkie potrzebne dane zostaną udostępnione.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski podziękował panu burmistrzowi, zauważając, że w Pile funkcjonują inne rozwiązania, jednak emocje towarzyszące zmianom są tam równie silne. Podziękował dyrektorom szkół, przewodniczącym rad rodziców oraz radnym, wskazując, że mimo bardzo różnych poglądów na temat gminnej oświaty udało się w spokojnej atmosferze wyjaśnić wiele wątpliwości. Podkreślił, że dyskusja ta nie kończy tematu i że decyzje nie będą podejmowane w najbliższym czasie. Zaznaczył, że przed uczestnikami stoi jeszcze intensywna praca, której nie można nadmiernie przeciągać. Wskazał, że mimo iż planowane działania sięgają nawet filii w latach 2027–2028, nie można odkładać decyzji na zbyt odległy termin. Zaprosił wszystkich uczestników na uroczystą sesję Rady Miejskiej Trzcianki. Wyjaśnił, że formuła sesji przewiduje wystąpienia byłych burmistrzów oraz obecnego burmistrza, którzy przedstawiają krótkie podsumowania swoich kadencji, odniosą się do osiągnięć oraz złożą życzenia miastu i jego mieszkańcom. Na zakończenie podziękował wszystkim za udział.

Ad 4. Zamknięcie posiedzenia.

Przewodniczący Rady Miejskiej Trzcianki Witold Putyrski zamknął posiedzenie.

Załączniki:

Porządek obrad wraz z materiałami – załącznik nr 1.

Lista obecności członków komisji – załącznik nr 2.

Lista obecności zaproszonych gości – załącznik nr 3.

Posiedzeniu przewodniczył Witold Putyrski.
Protokołowała Anna Sura.

Protokolant:

/-/ Anna Sura

Przewodniczący
Rady Miejskiej Trzcianki

/-/ Witold Putyrski